Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 13 kwietnia 1937 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Premia dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **I. KONKURS LETNI** Szczegóły w numerze

Związek między terrorystami arabskimi a komunistami

Londyn, 12. 4. ŻAT. Dzisiejsza prasa angielska zamieszcza telegraficzne doniesienia z Palestyny o wykryciu przez policję tajnej arabskiej organizacji terrorystycznej, liczącej przeszło 100 członków. Dokumenty skonfiskowane w czasie rewizji świadczyć mają o tym, że terroryści arabscy utrzymują ścisły kontakt z komunistami.

Jerozolima, 12. 4. ŻAT. Pod zarzutem udziału w arabskich bandach terrorystycznych w różnych miejscowościach policja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów. Wśród aresztowanych znajduje się nauczyciel szkoły rządowej. Pewnej liczbie aresztowanych komunistów polecono rzucać bomby na obiekty żydowskie. Śledztwo, które miało ujawnić związek między bandami terrorystycznymi a komunistami jest kontynuowane.

Bezpodstawne podejrzenie

Jerozolima, 12. 4. ŻAT. Policja aresztowała w Petach Tikwie 4 Żydów, w tym 2 rewizjonistów, pod zarzutem zabójstwa Araba, którego zwłoki znaleziono wczoraj w kolonii Jarkona. Bliższe śledztwo wykazało bezpodstawność podejrzeń, wobec czego wszystkich 4 Żydów zwolniono.

Pociecha w ciężkiej godzinie

Jerozolima, 12. 4. ŻAT. W odpowiedzi na telegram przesłany do dra Weizmanna przez kolonistów osiedli Masade i Ejn Hakore w chwili objęcia przez nich gospodarstwa, dr Weizmann nadesłał następujący telegram: „W chwili objęcia roli i gospodarstw Masade i Ejn Hakore łączę się z waszą radością. Jest to nasza pociecha w ciężkiej godzinie. Pomyślności. Weizmann".

„Manchester Guardian" o stanowisku A. C.

Londyn, 12. 4. ŻAT. Dzisiejszy „Manchester Guardian" omawia w dłuższym artykule sytuację w Palestynie oraz nastroje w obozie syjonistycznym. Zbliżająca się sesja syjonistycznego Komitetu Wykonawczego — pisze dziennik angielski — będzie poświęcona zamierzonemu podziałowi Palestyny, który ma być zalecony przez Komisję Królewską, co wywołało duże zaniepokojenie w kołach żydowskich. Syjoniści zdecydowanie sprzeciwili się tym planom, które uważają za bezprawne.

Jeszcze mufti...

Paryż, 12. 4. ŻAT. Havas ogłasza wywiad z wielkim muftim Jerozolimy Hadż Amin el Husseinim, który wypowiada się przeciwko projektowanemu podziałowi Palestyny na strefy arabską i żydowską. Mufti oświadczył m. in.: Rozwiązanie, które uważam za słuszne, polega na zniesieniu mandatu palestyńskiego i zawarciu układu angielsko-palestyńskiego. Art. 22 paktu Ligi Narodów uznaje niepodległość krajów, które wchodziły w skład dawnego imperium otomańskiego. Także Palestyna powinna korzystać z tej zasady niepodległości.

Za akty korsarstwa
uzna W. Brytania wystąpienia floty generała Franco na pełnym morzu
Możliwość interwencji floty bryt. przeciw powstańcom

Londyn, 12. 4. (R) Gabinet brytyjski odbył w niedzielę po południu niespodziewane posiedzenie. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie, albowiem narady gabinetu, jak przypuszczają, poświęcone były sytuacji, wytworzonej w związku z blokadą Bilbao przez gen. Franco.

Decyzje, powzięte na posiedzeniu gabinetu, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Koła polityczne przypuszczają, że gabinet nie zmienił stosunku W. Brytanii do gen. Franco i że postanowił w dalszym ciągu nie przyznawać mu praw strony, prowadzącej wojnę. W tych warunkach wszelkie kroki przemocy lub wrogiego zachowania się sił gen. Franco wobec brytyjskiej floty handlowej na pełnym morzu uważane byłyby za akty korsarskie i flota brytyjska wystąpiłaby w obronie brytyjskich statków handlowych. Oznaczałoby to, że gdyby statki, znajdujące się chwilowo w St. Jean de Luz, usiłowały dostać się do Bilbao i zostały przez flotę gen. Franco nie dopuszczone tam oraz zaatakowane poza obrębem hiszpańskich wód terytorialnych, to pancernik „Hood" i wspierające go inne jednostki floty brytyjskiej zaatakowałyby siły morskie gen. Franco.

Inaczej oczywiście przedstawiałaby się sytuacja w obrębie wód terytorialnych, albowiem prawnie w obrębie pasa trzymilowego decyduje jurysdykcja rządu hiszpańskiego. O ile więc blokada Bilbao przez gen. Franco ustanowiona jest wewnątrz pasa trzymilowego, to faktycznie istnieje sytuacja specjalna, z którą angielska marynarka handlowa musi się liczyć, albowiem prawnie W. Brytania nie ma tytułu do uznania aktów sił morskich gen. Franco w obrębie hiszpańskich wód terytorialnych za akty korsarskie.

Londyn, 12. 4. PAT. Cała prasa angielska podkreśla doniosłość odbytych wczoraj niespodziewanie 2-godzinnych narad gabinetu, poświęconych sytuacji, wywołanej blokadą Bilbao. Dzienniki podkreślają różnice pojęć, jakie zachodzą między pozycją wewnątrz wód terytorialnych i na pełnym morzu i twierdzą, że gabinet brytyjski postanowił uszanować pas 3-milowy, o ile w jego obrębie odbywa się skuteczna blokada, nie chcąc obarczać się odpowiedzialnością czynnej interwencji na rzecz jednej ze stron. Bliższe wyjaśnienie stanowiska rządu brytyjskiego przyniesie dopiero posiedzenie Izby gmin, gdzie szef opozycji poseł Atlee skieruje pod adresem rządu odpowiednie zapytanie, na które udzielona zostanie obszerna odpowiedź.

Znowu akt przemocy wobec statku angielskiego

Bajonna, 12. 4. PAT. Do St. Jean de Luz przybył z Alicante jeszcze jeden statek angielski „Seven Seaes Trader". Statek ten szedł do Bilbao, lecz po drodze zmuszony został przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" do zawinięcia do portu francuskiego.

Sowiecki dok w drodze do Hiszpanii

Stambuł, 12. 4. PAT. Minął Bosfor, kierując się na Morze Śródziemne, sowiecki dok pływający o pojemności 4 tys. ton. Dok ciągniony był przez holowniki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, *sowiecki dok pływający skierowany będzie do jednego z portów hiszpańskich*

FANATYZM I ZBRODNIA

APOLINARY HARTGLAS

Na żydowskim rynku wewnętrznym nastąpiło pewne uspokojenie. Nie wiadomo, czy na długo, — czy jest to objaw pewnej stabilizacji, czy tylko chwilowa, „pieredyszka” i przegrupowanie sił, przerzucanie lotnych oddziałów petardowo - straganowo - bojowych z jednego frontu — powiedzmy — wileńskiego, na inny np. podlaski, tak jak już poprzednio byliśmy świadkami podobnego przerzucenia z radomskiego frontu na łomżyński. Ale dobrze, że narazie chociaż jest cicho. P. minister Ujejski wypowiedział dosadny komentarz pod adresem akademickiej młodzieży pseudo - akademickiej, która rozwalała bezkarnie łby żydowskim kolegom, dopóki się nie dobrała do karków i... szoferów rektorskich. Na razie odpowiedziała mu tylko słabym echem petarda na politechnice warszawskiej. W Sokołowie - Podlaskim wybito tysiąc szyb, pobito i pokaleczono kilku Żydów, ale — może dzięki interwencji policji — zniszczono tylko jeden stragan żydowski. Nakład sił, pracy i energii — zbyt wielki dla takiego nikłego rezultatu, dowodzi, że albo tym razem sztab generalny uciętej ręki z mieczem pokpił sprawę, albo ćwiczenia wstępne na targach i jarmarkach trwały zbyt krótko. W Żórawnie w Małopolsce, rzecz się odegrała z pewnym posmakiem, odpowiadającym ściśle poczuciu moralnemu pewnych panów. Rozruchy antyżydowskie wynikły na tle odbijania policji złodzieja, ujętego na gorącym uczynku. Ale po za tymi „drobnymi” incydentami i nie licząc pikiet świątecznych przed sklepami żydowskimi we Włocławku i innych miastach — „na zachodzie bez zmian”. Można więc spokojnie podumać o tym i o owym na warszawskim bruku.

A więc zajmijmy się rozważeniem zagadnienia, z jakim zjawiskiem mieliśmy do czynienia: ze zbrodnią, czy z fanatyzmem? Czy ci Żydzi, pomordowani na ulicach Łodzi bez żadnej winy i powodu przez Szaniawskiego i przez Antczaka, czy bomba podrzucona w Grodnie przez Panasiuka i towarzyszy, czy zamordowany w Radomiu na ulicy przez Szymczaka Żyd Cin z Przytyka czy Flaumenbaum i Goldwasser zamordowani w Kozienicach, Jeleń — w Czyżewie, Cylich w Mińsku Mazowieckim, Minkowscy i dziesiątki innych niewinnych ofiar, których imiona już się zapomniało w tej powodzi mordów — czy to wszystko były owoce zbrodni zwykłej czy fanatyzmu?

Odpowiedź zdaje się, może być jedna: przede wszystkim, fanatyzmu. Bo trudno sobie wyobrazić, żeby ludzie, którzy żyli w zupełnie dobrych stosunkach z Żydami, nie mieli z nimi zatargów, a którzy z natury nie są zbrodniarzami i degeneratami, naraz tak bez żadnego powodu zaczęli popełniać przestępstwa: rabowali, niszczyli, mordowali. Bo przecież na prawdę nic się nie zmieniło. Na prawdę ten Żyd handlował tak, jak i przedtem, od wielu pokoleń, w miasteczku, czy na targu wiejskim w pewne święta, a ten sam włościanin po dawnemu uprawiał ziemię, i chodził na wyrobek. Ani przez rozruchy Żyd nie utracił stragana, a tylko zmniejszył ilość towaru skutkiem strat, lub chwilowo ustawił go w innej okolicy — ani ten włościanin nie stał się straganiarzem, bo nie miał za co, a jeżeli powstał już obok jeszcze nowy stragan, należący do żony miejscowego pisarza gminnego, — to, to na sytuację gospodarczą chłopa nie miało wpływu. Skoro tedy bez żadnego nawet pośredniego interesu ekonomicznego dotychczas spokojny i uczciwy włościanin dochodzi do tego stanu furii, że popełnia przestępstwa i zbrodnie w stosunku do Żyda, który mu żadnej krzywdy nie zrobił, z którym dotychczas żył w zgodzie — to może się to dziać jedynie pod wpływem fanatyzmu. Trzeba było natchnąć tego chłopa fanatyczną nienawiścią, trzeba było opanować jego mózg jakimiś wizjami nieistniejących krzywd, trzeba było narzucić mu na oczy krwawą zasłonę przerażenia przed wyimaginowanym niebezpieczeństwem, żeby uczynić z niego niepoczytalne, żądne krwi i mordu zwierzę.

> „Skąd się bierze u ludzi fanatyzm? Bo wilki nie pożerają się wzajemnie — a ludzie? W imię doktryn politycznych, wolności i braterstwa, tyranizują się i mordują wzajemnie. Jak to wytłumaczyć, że największym nieprzyjacielem człowieka jest często sam człowiek? Kim jest właściwie typ fanatyka? Co w nim tkwi? Jaka jest jego zagadka umysłu?
>
> Kim jest fanatyk? To człowiek, który tworzy sobie monopol na fałszywą doktrynę, przekonany, że on jest tylko rozumny, że jemu tylko wolno dyktować prawa innym. I w tym przekonaniu nie cofa się przed żadną ohydą, ani zbrodnią, byleby dopiąć swego celu.
>
> „Fanatycy — to ludzie chorzy umysłowo”. (Por. dr A. Niedermayer „Psychopathologie"). Fanatycy — to automaty, ślepo posłuszne pod szeptom swej „idee fixe”...
>
> Skąd się bierze fanatyzm? Stąd, że człowiek nienawidzi zwykle tego. który nie jest do niego podobny. Nienawidzi, gdy się kieruje wyłącznie instynktem, gdy ignoruje głos sumienia, lub gdy zniekształca swe sumienie, zaślepiony pychą. I w ten sposób, obok nienawiści rasowych i klasowych, które gotują społeczeństwu straszne burze, wzmagają się nienawiści partyjne, plemienne, dzielnicowe itp. Czym jest fanatyzm polityczny? Najlepiej to określił Danton w okresie Rewolucji Francuskiej, gdy w Zgromadzeniu Narodowym wołał: „Wiem, że jesteśmy w mniejszości... Wiem, że nie mamy tych talentów, co Żyrondyści, ale trzeba ich zgnieść! My posiadamy więcej zuchwałości, niż oni i mamy motłoch na swoje rozkazy." (Por. A. Sorel. „L'Europe et la Revolution francaise")”.

Któż to pisze te słowa? kto tak potępia fanatyzm? kto wreszcie cytuje ks. Niedzielskiego?

> Widzimy więc, że fanatyzmem można nazwać „gwałtowną i ślepą gorliwość umysłu, owładniętego jakąś ideą fałszywą, albo przesadną; gorliwość ta objawia się w czynach niesprawiedliwych, niekiedy nawet okrutnych i to bez wyrzutów sumienia. (Por. ks. Jan Niedzielski „Fanatyzm”).

Czyni to agencja prasowa katolicka „Kap” ta sama agencja, która ani razu nie zdobyła się na potępienie ekscesów antyżydowskich, wojny straganiarskiej i mordowania Żydów, ale która niejednokrotnie usiłowała przedstawić sfanatyzowanych sprawców okrucieństw, jako niewinne owieczki, napastowane przez Żydów. Czyni to z okazji pogodzenia się Hitlera z Ludendorffem, gdy się wreszcie spostrzegła, że antychrześcijanizm

jest logiczną konsekwencją haseł nienawiści sączonych z najbliższego Zachodu.

Powitać należy obecny, chociaż nieco spóźniony głos „Kap”-a, ale życzyćby sobie należało, żeby dośpiewał do końca, to co zaintonował. Niech więc wyciągnie konsekwencje zarówno w stosunku do tych, co siekierą i kłonicą, pałką i kastetem mordują swych bliźnich za to, że nie są oni „podobni” z nosa, że należą do innego „plemienia”, czy innego wyznania, jak i do tych co głoszą spokojne, systematyczne wygłodzenie tych bliźnich i obojętne przyglądanie się powolnemu konaniu. I niech wyjaśni nam, dlaczego jak Polska długa i szeroka, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie rozległ się ani z jednej ambony głos potępienia, a natomiast wielu kapłanów, i to nie byle jakich, przemawiało w sposób, krzywdzący ludność żydowską i zdolny jątrzyć nienawiść wśród bezkrytycznego tłumu?

Niestety, tak się działo.... Dopóki fanatyzm ludendorfowski nie zajrzał widmem niebezpieczeństwa w oczy kleru, nie zagroził Kościołowi, dopóty tolerowano, a nawet niekiedy usprawiedliwiano obałamucanie ludu, rozbudzanie w nim nienawiści i instynktów krwiożerczych, rozpalanie fanatyzmu aż do obłędu.

Fanatyzm — ale czy nie było zbrodni? Owszem, była. Ale nie ze strony bezpośrednich winowajców. Ci, co mordowali, rozbijali i rabowali, byli też tylko ofiarami. Ofiarami, opętanymi przez fanatyzm. Przestępstwo popełniali ci, co judzili. Ci, co otumaniali. Co wprowadzali w błąd. Co jeżdżą po kraju i z pobożną miną cytują fałszowane cytaty z talmudu lub „protokóły mędrców Syjonu”. Ci, co z pseudonaukową powagą plotą duby smalone raz o ideale straganiarstwa, jako jedynego ratunku dla niemającego roli chłopa polskiego, to znów o straganiarstwie, jako symbolu i dowodzie zacofania gospodarczego społeczeństwa żydowskiego. Ci, co naciągając na siebie togę przyjaciół żydostwa, dowodzą, że nie masz innego wyjścia z sytuacji, jak przymusowa emigracja Żydów i ośmieszają siebie i swoich mocodawców swoim nieuctwem politycznym, ekonomicznym i historycznym. Ci wreszcie, co łudzą siebie i innych, że możliwą jest czynna eksterminacyjna walka gospodarcza bez doprowadzenia w końcu do panowania pięści i bezprawia. Ci wszyscy, co posiali fanatyzm i usilnie podlewali jego jadowite kwiaty, ażeby się bujnie rozrosły. Ci są przestępcami. Reszta — to tylko ofiary fanatyzmu. Zarówno bity Żyd, jak i bijący chłop.

Brytyjski kraj mandatowy pod terrorem Trzeciej Rzeszy!

Londyn, 12. 4. (z) „Times“ przynoszą w korespondencji z Afryki Południowo-Zachodniej (dawna kolonia niemiecka, pozostająca pod mandatem brytyjskim) parę ciekawych informacyj: Do roku 1933 wyglądało, że koloniści niemieccy gotowi są do współpracy z kolonistami pochodzenia brytyjskiego i holenderskiego dla podniesienia rozwoju kraju i przezwyciężenia rozlicznych trudności, na jakie narażona jest biała ludność. W roku 1924 na wezwanie władz niemal wszyscy Niemcy przyjęli obywatelstwo brytyjskie. Zaledwie 262 wolało zatrzymać swą niemiecką przynależność państwową.

W miarę rozwoju ruchu narodowo-socjalistycznego zmieniła się jednak sytuacja. Ludność rozpadła się na dwa obozy: na Niemców z jednej, a Brytyjczyków i Holendrów z drugiej strony. **W roku 1934 okazała się konieczność rozwiązania partii narodowo-socjalistycznej i wysiedlenia przywódcy młodzieży hitlerowskiej. Sytuacja stała się tak napięta, że jeszcze przed dwoma laty ustanowiono komisję śledczą, która ostatnio ogłosiła sprawozdanie, stwierdzające załamanie się systemu samorządu terytorialnego, a to z powodu podburzania ludności niemieckiej. Komisja ustaliła, że Trzecia Rzesza stale wtrąca się do spraw krajowych, wobec czego ustała dla wielu Niemców w kraju wolność słowa i zrzeszania, a nawet wolność osobista, aczkolwiek osoby te jako obywatele Unii brytyjskiej miały ze strony rządu mandatowego prawo ochrony przed takim ograniczeniem ich swobód obywatelskich.**

Były książę rumuński Mikołaj — w areszcie domowym?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bukareszt, 12. 4. (z) Rozeszły się tu pogłoski, że w stosunku do księcia Mikołaja zarządzony został areszt domowy. Zastępca prezydenta ministrów odwiedził księcia w jego rezydencji, po czym na decydującym posiedzeniu rady ministrów złożył sprawozdanie o stanowisku księcia.

Król Karol polecił resortowemu ministrowi, by przedłożył mu sprawozdanie z gospodarki w domenach, należących do księcia Mikołaja. Jak słychać, na tle gospodarki w tych domenach doszło do kontrowersji między królem a księciem.

Wedle krążących pogłosek, rząd ma wyznaczyć b. księciu pensję. Dotąd niewiadomo, czy książę pozostanie w Rumunii, czy też osiedli się we Włoszech, lub — jak brzmią doniesienia wiedeńskie — w Tyrolu.

* * *

Przed rokiem ukazały się w Londynie pamiętniki królowej Marii rumuńskiej, matki króla Karola i wydziedziczonego obecnie księcia Mikołaja. W przeciwieństwie do starszego syna Karola, w którym królowa-matka widzi uosobienie energii i siły woli, książę Mikołaj w oczach matki od najmłodszych lat uchodzi za lekkoducha. Chłopiec o blond kędziorach i niebieskich oczach podobny jest bardzo do członków angielskiego domu panującego. Nie bez pewnego zatroskania pisze królowa-matka: „Mikołajowi nikt nie umie się przeciwstawić. Nawet srogi wuj Karol pozostaje pod jego urokiem. Czego tylko zapragnie, wszystko potrafi przeprowadzić"...

Bilbao w ogniu bomb powstańczych

Teneryfa, 12. 4. PAT. Radioklub ogłasza komunikat, że lotnictwo powstańcze, wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domagającego się poddania Bilbao, *rozpoczęło intensywne bombardowanie miasta. Wielka ilość bomb została zrzucona na zabudowania fabryk, składów amunicji i fortyfikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao. Zniszczenie tych obiektów jest bardzo poważne. Składy benzyny i nafty zostały podpalone.*

* * *

Bajonna, 12. 4. PAT. Torpedowiec angielski „Eagle" wyladował 115 uciekinierów z Hiszpanii. Wśród uciekinierów znajduje się wiele kobiet, starców, księży i zakonnic. Większość z nich to zwolennicy gen. Franco, którzy w czasie walk opuścili Irun i San Sebastian, zatrzymując się w Bilbao. Uciekinierzy potwierdzają, że *Bilbao jest niemal codziennie bombardowane, a szczególnie dzielnica, gdzie skupiony jest przemysł wojenny.* Ze źródeł powstańczych potwierdzają wiadomość, że blokada północnych wybrzeży hiszpańskich przez okręty floty powstańczej zacieśnia się coraz bardziej.

Powstrzymana ofensywa powstańców

Bilbao, 12. 4. PAT. Biuro prasowe rządu baskijskiego donosi, że w niedzielę ubiegłą panował ogólny spokój na froncie Euzkadi. *Ofenzywa powstańców została ostatecznie powstrzymana.* Na froncie Guipuzcoa odbywał się pojedynek artyleryjski.

* * *

Madryt, 12. 4. PAT. Komitet obrony Madrytu donosi, że walka na odcinku Casa-del-Campo prowadzona jest w dalszym ciągu z wielką zaciekłością.

Powstańcy użyli do walki swoje najlepsze oddziały i przypuścili szereg ataków na pozycje wojsk rządowych. Ataki te jednak załamały się i wojska rządowe utrzymały wszystkie pozycje zdobyte ostatnio na nieprzyjacielu.

Walki trwają na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.

Co z blokadą?

Bilbao, 12. 4. PAT. Rada obrony rządu baskijskiego stwierdza, że wiadomości, rozszerzane przez radiostacje powstańcze, jakoby porty baskijskie były blokowane, są fałszywe. Tendencyjne rozpuszczanie tego rodzaju pogłosek obliczone jest na zakłócenie normalnego ruchu statków w portach. W rzeczywistości Bilbao i inne porty wybrzeża baskijskiego bronione są przed wszelkimi próbami blokady przez przybrzeżne baterie dział dalekonośnych oraz jednostki rządowej floty republikańskiej.

Internowanie załogi statków sowieckich

Moskwa, 12. 4. PAT. Na skutek prośby ludowego komisariatu spraw zagranicznych, rząd włoski za pośrednictwem swego przedstawiciela przy rządzie gen. Franco, zasięgnął informacji o losie załóg statków sowieckich „Komsomol" i „Smidowicz". Ambasador włoski w Moskwie Rosse zawiadomił komisarza Litwinowa, że załogi obu statków internowane są na terytorium, zajętym przez powstańców i że statek „Smidowicz" znajduje się w jednym z portów hiszpańskich, znajdujących się w posiadaniu powstańców.

Niebywałe burze na Dalekim Wschodzie

Pekin, 12. 4. PAT. W niedzielę srożyły się nad prowincjami Lunghai i Honan burze piaskowe z gwałtownością, nienotowaną od lat 30. Najbardziej ucierpiały miasta Dzeng Dzau i Kai Geng Fu, na północy prowincji Honan. Ruch pociągów został częściowo przerwany. Pozrywane zostały również połączenia telefoniczne i telegraficzne. Samoloty linii lotniczej Eurasia w dniu wczorajszym nie kursowały.

Tokio, 12. 4. PAT. Agencja Domei donosi z Sebul (Korea), że w prowincji Kogendo szaleje od trzech dni burza. 10 barek ry backich zatonęło. 16 rybaków znalazło śmierć w morzu, a 60 zaginęło bez śladu. — Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Konfiskata znaczków z Hitlerem w Czechosłowacji

Berlin, 12. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Pod tytułem „Niesłychana obraza Niemiec" prasa donosi, że specjalne znaczki pocztowe z wizerunkiem kanclerza Hitlera wprowadzone w obieg przez zarząd poczty niemieckiej przed kilku dniami *zostały skonfiskowane przez policję czeskosłowacką w Pradze.* Jako uzasadnienie tego kroku podano, że każdy z czterech znaczków zawiera zdanie wyjęte z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf" która to książka nie ma debitu w Czechosłowacji. Dziennik „Die Zeit" organ Niemców sudeckich donosi w tej sprawie następujące szczegóły: Zbieracze znaczków w Czechach szczególnie zainteresowali się nowym znaczkiem niemieckim z wizerunkiem kanclerza. W witrynach sklepowych wystawiono kolekcje tych znaczków, jednak policja *nakazała wycofać je z okien a częściowo nawet skonfiskowała.* W odpowiedzi na nasze py tanie, pisze „Die Zeit", prefektura policji oświadczyła, że napis na znaczku „Ten kto chce zbawić swój lud nie może myśleć ina czej jak bohatersko" jest skandalem publicznym i dlatego też wydano takie zarządzenia.

Spotkanie Hitler-Mussolini?

Paryż, 12. 4. (R) Obiegają tu niesprawdzone dotąd pogłoski o rychłym jakoby spotkaniu Hitlera z Mussolinim w nadreńskiej miejscowości Godelsberg, niedaleko Kolonii. — Zapowiedziana na najbliższe dni podróż Goeringa i innych ministrów Trzeciej Rzeszy do Rzymu ma przygotować spotkanie obu wodzów państw totalnych, aby nie zakończyło się ono takim fiaskiem, jak rozmowy w Wenecji.

Frank dalej spada

Warszawa, 12. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych frank francuski ponownie poważnie obniżył się, dochodząc do niskiego poziomu notowanego w piątek ub. tygodnia. W związku ze spadkiem franka wszystkie dewizy obce wykazują na giełdzie paryskiej poważną zwyżkę. Zaznaczyć jednak należy, że kursy otwarcia nie odzwierciedlają jeszcze całych rozmiarów osłabienia franka.

Dymisja belgijskiego ministra sprawiedliwości

Paryż, 12. 4. PAT. Premier van Zeeland przyjął dziś ministra sprawiedliwości Bevesse. Wkrótce potem ukazała się wiadomość o dymisji ministra Bovesse.

W kołach politycznych utrzymują, że minister sprawiedliwości Bevesse, który podał się do dymisji, obejmie stanowisko gubernatora prowincji Namur. Złożył on mandat deputowanego i członka rady miejskiej w Namur. Następcą min. Bovesse ma zostać deputowany liberalny Walravens

4 miliardy dolar. pochłonie usunięcie skutków powodzi

Waszyngton, 12. 4. PAT. Prezydentowi Rooseveltowi przedłożono raport, z którego wynika, że na roboty, związane ze szkodami, *wyrządzonymi przez powódź, potrzebna jest suma 4 miliardów 160 milionów dolarów.*

Krwawe starcia strajkowe

Galena. (Kansas) 12. 4. PAT. W niedzielę doszło do krwawych starć w tutejszych kopalniach cynku i ołowiu. Zajścia wywołali zwolennicy związków zawodowych kierowanych przez Lewisa, którzy prowadzili akcję werbunkową i wzywali do rozpoczęcia strajku. W *czasie strzelaniny padło 9 rannych. Do walki używano nie tylko rewolwerów, lecz również bomb gazowych i łzawiących.*

PRZEGLĄD PRASY

„Dzień żydowski“

Gdyby jakiś zagraniczny obserwator przeglądał wczoraj dużą część prasy polskiej, musiałby dojść do przekonania, że Polska należy do tych nielicznych krajów na świecie, które nie uginają się pod brzemieniem licznych problemów, lecz mają tylko jedno zagadnienie: kwestię żydowską Tak jak były „żydowskie dni“ w Sejmie, tak istnieją i „dni żydowskie“ w prasie. Zdaje się wówczas, że Polska załatwiła już wszystkie problemy, że usunęła już bezrobocie, nędzę, analfabetyzm i że pozostaje tylko rozwiązanie kwestii żydowskiej. Czytelnika witają na pierwszych stronicach wielu pism rozważania na temat kwestii żydowskiej. Są w tych rozważaniach na temat Żydów w Polsce głosy poważne, spokojne, a są także znane dostatecznie „występy“. Przywódca endecki prof. Rybarski napiętnował raz „mistykę nieuctwa“, panoszącą się w Polsce. Gdy się czyta np. niektóre artykuły na temat kwestii żydowskiej, a w szczególności wywody niestrudzonego ks. Trzeciaka, który co pewien czas występuje z jakąś „rewelacją“, przypomina się ten termin. Artykuły nacechowane tą „mistyką nieuctwa“ pozostawimy tym razem na uboczu, a zwrócimy uwagę na wywody rozważające spokojnie kwestię żydowską w Polsce.

Droga do porozumienia

„Polska Zbrojna“ należy do tych nielicznych pism w Polsce, które zagadnienia teraźniejszości polskiej rozpatrują z szerszego aspektu, spokojnie i rzeczowo. W artykule wstępnym „Dokoła emigracji żydowskiej“ zdaje organ kół wojskowych sprawę z echa, jakie wywołało w prasie amerykańskiej hasło o emigracji żydowskiej. Odpowiadając na liczne głosy, zamieszczone w „New York Times“ w „Togu“ i „Morgenjournal“, które m. in. wysunęły postulat odbycia wspólnej konferencji czynników żydowskich z reprezentantami rządu polskiego pisze „Polska Zbrojna“:

Jeżeli zaś chodzi o wspólne rozmowy z „przywódcami żydowskimi“, nie tyle na temat „ulżenia położeniu Polski“ bo nie o ten temat chodzi — lecz na temat ulżenia położeniu Żydów, to rząd polski zapewne zawsze gotów byłby dyskutować z każdym przedstawiającym odpowiedni autorytet „przywódcą żydowskim“ nad odnośnymi zagadnieniami. — Wystarczy zgłosić się do kompetentnych czynników. Ale niechaj nikt się nie zdziwi, jeżeli przy tej sposobności będzie również mowa o emigracji Żydów, tak samo jak na międzynarodowym biurze pracy rząd polski mówił o emigracji polskich rolników.

Jeśli „Polska Zbrojna“ autorytatywnie zgłasza gotowość rządu do wspólnego przedyskutowania sprawy z przywódcami żydowskimi, to apel ten znajdzie na pewno należyty oddźwięk u kierowniczych sfer żydowskich.

Nam się jednakowoż zdaje, że rząd jest dostatecznie poinformowany przez reprezentantów żydowskich w parlamencie, przez opinię żydowską o postulatach, jakie wysuwają Żydzi. I jeśli „Polska Zbrojna“ pisze, że „wystarczy zgłosić się do kompetentnych czynników“, to zapewniamy, że już nieraz przywódcy żydowscy zgłaszali się do kompetentnych czynników. Wcale nie zdziwimy się przy tym, jeżeli przy tej sposobności będzie mowa także o emigracji Żydów. Nie zamykamy oczu na problem emigracji Żydów z Polski, negujemy tylko hasło, że emigracja jest j e d y n y m rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Polsce i że cała polityka państwa ma być nastawiona wyłącznie na emigrację. Problem żydowski w Polsce, to nie problem emigracji, to zagadnienie równouprawnienia, prawa do pracy i praw obywatelskich, zagwarantowanych w Konstytucji. Jeżeli tak będziemy rozumieli istotę zagadnienia żydowskiego w Polsce, to droga do dyskusji, a tym samym także do porozumienia będzie otwarta.

Podejrzany humanitaryzm

Pokutuje w publicystyce polskiej pogląd, że kwestia żydowska może być rozwiązana drogą „współpracy międzynarodowej“. Jest w tym poglądzie dużo słuszności, o ile chodzi o całość zagadnienia żydowskiego. Problem Palestyny, który w tym zagadnieniu odgrywa przecież najważniejszą rolę, zależny jest w dużej mierze od czynników międzynarodowych. Nie można natomiast stać na stanowisku, że kwestia Żydów w Polsce zależna jest wyłącznie od jakiejś współpracy międzynarodowej. To dość niejasne pojęcie zadomowiło się specjalnie na łamach „Czasu“. Omawiając artykuł Aleksandra Świętochowskiego, ogłoszony w „Wiadomościach Literackich“, a w szczególności ustęp o międzynarodowym charakterze kwestii żydowskiej pisze znowu „Czas“:

Na tym stanowisku stoi obecnie poważna opinia polska, a częściowo i żydowska, takie same jest stanowisko naszej oficjalnej polityki. W drodze współpracy międzynarodowej, należy znaleźć tereny, dokądby ludność żydowska mogła odpłynąć przede wszystkim z tych krajów, gdzie wskutek swego nadmiaru jest narażona na antysemickie ekscesy i gdzie wskutek nadmiaru ludności w ogóle traci grunt pod nogami. Współpraca międzynarodowa winna również stworzyć dla takiej emigracji odpowiednie warunki. To jest najbardziej humanitarny czyn, jaki kulturalny świat dla Żydów może i powinien zrobić i jedynie skuteczny sposób ochronienia ich przed barbarzyńskim antysemityzmem.

Jest to podejrzany humanitaryzm, bo jest to poprostu zrzucenie odpowiedzialności za własne troski i własne sprawy na jakąś mgławicową współpracę międzynarodową. Zagadnienie Żydów w Polsce jest przede wszystkim zagadnieniem państwa polskiego, zagadnieniem wewnętrznym. Liczenie się ze współpracą międzynarodową, z szukaniem terenów dla emigracji żydowskiej jest zapoznawaniem rzeczywistości. Wiemy dobrze, co kryje się pod tzw. współpracą międzynarodową. Kryje się tam iluzja, że przy pomocy środków, dostarczonych przez Żydów zagranicznych odbędzie się masowa emigracja Żydów z Polski. Już nieraz dowiedliśmy, że jest iluzja, zaciemniająca istotę zagadnienia. Realny polityk musi sobie zdać sprawę z faktu, że nie ma wielkich możliwości emigracyjnych i że istnieją Żydzi, obywatele państwa polskiego, którzy mają prawo do normalnego bytu w państwie.

„Obrońca“ Konstytucji

Nie ma chyba bardziej gorliwego obrońcy Konstytucji z 23 kwietnia jak p. Stanisław Mackiewicz. Co najmniej raz na tydzień ogłasza artykuł, pouczający sfery rządowe, że należy ustabilizować stosunki wewnętrzne według Konstytucji z 23 kwietnia. Przynajmniej raz na tydzień zmienia się p. Cat-Mackiewicz w mentora i wskazuje, jak to taktyka rządu odbiega od postanowień konstytucji.

Nie przeszkadza mu to wcale uprawiać na łamach swego organu agitacji za ghettem na uniwersytetach, za odebraniem praw Żydom itd. Czyżby p. Mackiewicz zapomniał o 7-ym artykule Konstytucji, który mówi wyraźnie: „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień“? Albo broni się całej konstytucji tak, jak ona została stworzona i uchwalona, w takim razie hasła antyżydowskie są niedopuszczalne, albo też usuwa się niewygodne punkty Konstytucji, w takim razie do takiej obrony Konstytucji nie można mieć zaufania.

(Rs).

Zbiorowe wydanie dzieł Josefa Aronowicza. Centralny komitet Histadrutu w Palestynie postanowił wydać wszystkie dzieła zmarłego niedawno działacza robotniczego Josefa Aronowicza. Projektuje się też uwiecznienie pamięci Aronowicza przez założenie kolonii jego imienia.

Elżbieta Bergner incognito w Palestynie „Haarec“ donosi, że słynna artystka żydowska Elżbieta Bergner bawiła wraz z mężem kilka dni w Palestynie. Goście zwiedzili szereg miejscowości i instytucji w kraju.

Z DNIA

Lex, a nie Rex

KRAKÓW, 13 kwietnia.

Nie ma w tym ani krzty przesady: cały świat ostatnio patrzył na Belgię i z napięciem wyczekiwał wyników niedzielnych wyborów. Sprawa, która w innych okolicznościach nie wykraczałaby poza ramy czysto lokalne, pasjonowała obecnie wszystkich, nabierając ogólno światowej wymowy i znaczenia. Nie stanęły bowiem do rozgrywki o s o b y. Wojnę wypowiedziały sobie ś w i a t o p o g l ą d y. Z jednej strony warcholstwo, element destruktywny, którego cała siła kryje się tylko w niszczeniu i w chorobliwej ambicji fanfarona — Rex. Po drugiej stronie Porządek i Prawo, twórcza praca i odpowiedzialność — Lex. A pytanie: „Kto zwycięży?“, kryło w sobie o wiele więcej, aniżeli tylko ciekawość. Ta próba sił mogła rozstrzygnąć nie tylko o losach Belgii, ale zaważyć także na losach Europy.

Prawda — można było z góry z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że Leon Degrelle absolutnej większości głosów w żadnym wypadku nie zdobędzie. Jednakże wódz rexistów, który te wybory w okręgu brukselskim sam sprowokował, chciał na wymowie cyfr udowodnić, jak bardzo od czasu ostatnich wyborów do parlamentu w roku 1936, wzrosły jego wpływy, jak olbrzymią zdobył rzeszę nowych zwolenników, którzy, niezadowoleni z istniejącego porządku wyniosą go, jeśli nawet nie dziś, to niechybnie już w najbliższym czasie, na to stanowisko, które sobie upatrzył.

I właśnie pod tym względem obliczenia Degrelle'a, który stale i zawsze dawał wyraz przekonaniu, że wybory przyniosą mu obecnie pełne zwycięstwo — nie ziściły się. Klęska Degrelle'a jest nie tylko f a k t y c z n a — z tego względu, że nie zdobył mandatu — ale i m o r a l n a, ponieważ naocznie udowodniła, że zasięg wpływów tego belgijskiego kandydata na „führera“ nie rozszerzył się, lecz skurczył się i zmalał w sposób bardzo znamienny.

Widocznie jednak sam tylko tupet, same tylko szumne hasła, za którymi nic się nie kryje, przestają powoli działać na wyborców. Bo chyba można taki właśnie wniosek wysnuć z wyników głosowania w Brukseli, skoro mimo nadludzkiego wprost wysiłku, mimo niebywałej wprost agitacji, mimo bloku z partią flamandzką, Degrelle zdołał skupić zaledwie 69.000 głosów. Jeśli się zważy, że w maju ubiegłego roku na listy ugrupowań politycznych, które oświadczyły się za Degrellem, padło 80.000 głosów. jeśli się zważy, że wobec wówczas uzyskanych blisko 25 procent ogólnej liczby głosów, padło teraz za Degrellem tylko 19 procent — można będzie zrozumieć, że klęska rexizmu w Belgii nie jest wcale tylko relatywna. Faszyzmowi belgijskiemu wybory ostatnie zadały cios f a k t y c z n y. Belgia wyraźnie opowiedziała się przeciw chaosowi i bezprawiu.

Trzeba jeszcze zdać sobie sprawę z tego, że w Belgii głosowano tym razem nie tyle z a, ile raczej p r z e c i w. Nie wszyscy ci, którzy poparli van Zeelanda, są istotnie jego zwolennikami. Głosując na Zeelanda, nie głosowali za n i m. łosowali p r z e c i w Degrelle'owi, przeciw możliwości wprowadzenia fermentu w belgijski organizm polityczny, przeciw możliwości usankcjonowania politycznej dywersji, reprezentowanej przez awanturnika.

Być może, że fakt ten w pewnej mierze pomniejsza sukces van Zeelanda, w żadnym wypadku jednak nie osłabia on wymowy tej klęski, jaką poniósł zapatrzony w wzory berlińskie rexizm.

Belgia pozostała wierna demokracji. W obecnym zaś okresie zawieruchy i wstrząsów, zwycięstwo zdrowego rozsądku politycznego, posiada znaczenie pocieszającego symbolu.

H. P.

Nowo powstałe państwa arabskie czekają na pomoc żydowską

Terroryści arabscy w Palestynie całkowicie izolowani w świecie arabskim

(Od naszego specjalnego wysłannika na bliski Wschód)



HACHEM ATTACHI
prezydent republiki syryjskiej

JEROZOLIMA, w Kwietniu.

Będąc w Bejrucie, poznałem p. A. Landmana, docenta uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie, który cieszy się powszechnym szacunkiem zarówno w kołach cudzoziemskich, jak i wśród Arabów i Żydów, sta le tu osiadłych. P. Landman urodził się w Syrii, zna na wskróś ten kraj i jego mieszkańców, to też popołudnie spędzone w domu państwa Landman, było dla mnie niezwykle ciekawe i pouczające. P. Landman i małżonka jego mówią płynnie po hebrajsku, a wszelka akcja syjonistyczna wśród społeczeństwa żydowskiego na terenie Libanu ma w nich gorących orędowników.

W domu państwa Landman bywają też niejednokrotnie przedstawiciele inteligencji arabskiej i tam nieraz toczą się przez długie godziny dyskusje na temat przyszłości Libanu. Podobne dyskusje, niezależnie gdzie się odbywają, są zazwyczaj bardzo gorące, a zdania prawie zawsze podzielone.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Liban pod względem etnicznym jest bardzo zróżniczkowany. Liban liczy około 800.000 mieszkańców, w tym przeszło połowa chrześcijan, reszta zaś to muzułmanie. Ilość Żydów w Libanie jest nieznaczna, a największe skupienie, bo liczące około 3.500 dusz, znajduje się w samym Bejrucie. Wśród chrześcijan przeważa kościół maronicki, istnieje jednak poza tym również wiele sekt. Wszyscy prawie chrześcijanie miejscowego pochodzenia mówią po arabsku, nie wszyscy jednak poczuwają się do narodowości arabskiej. Wie lu z tych językiem arabskim posługujących się chrześcijan uważa się za potomków Feni cjan i za odrębną narodowość. Ta część ludności chętnie poddaje się wpływom kultury francuskiej, rozpowszechnianej w Libanie zapomocą dobrze zorganizowanej sieci szkół ludowych, średnich i nawet własnego uniwersytetu, pozostającego pod wpływami jezuitów. Język francuski jest też rozpowszechniony w Libanie, zwłaszcza w miastach, prawie na równi z językiem arabskim i trzy dzienniki w języku francuskim o wcale poważnym nakładzie wychodzące w Bejrucie, świadczą najwymowniej o tym, jak dalece już dziś kultura francuska zakorzeniona jest w Libanie. Połowa conajmniej ludności Liba nu ciąży ku Francji i nie chciałaby nigdy w państwie libańskim uzyskać takiej niezawisłości, któraby pozbawiła Francję wszelkich wpływów w tym kraju. Powstała tu też partia unii narodowej Libanu, która opiera swój program całkowicie na ścisłej współpracy z Francją. Partia ta jest obecnie u steru władzy w Libanie, przy czym do rządu powołano też kilku ministrów muzułmańskich, nie mających jednak większego oparcia w społeczeństwie muzułmańskim.

Większość muzułmanów libańskich pozostających pod wpływem kongresu muzułmańskiego z Salimem Ali Salamem na czele, trwa w stałej opozycji wobec rządu i władzy mandatarnej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja polityczna w Syrii. Nacjonaliści syryjscy po długotrwałej bezowocnej walce przeciw władzy francuskiej, doszli do przekonania, że wbrew woli mandatariuszki Ligi Narodów, trudno im będzie osiągnąć realne sukcesy w jakiejkolwiek dziedzinie. Poszli zatem na drogę ustępstw i w ten sposób umożliwione zostało zawarcie traktatu przyjaźni i przymierza między Syrią a Francją. Na podstawie traktatu zratyfikowanego już przez parlament syryjski, a czekającego jeszcze ratyfikacji ze strony parlamentu francuskiego Syria uzyskała formalnie niezawisłość. Francja zobowiązała się w myśl traktatu w ciągu trzech lat wycofać swoje wojska z Syrii i w międzyczasie pomóc rządowi syryjskiemu w zorganizowaniu własnej armii. Rząd francuski ma też w tym czasie poczynić wszelkie przygotowania, by administracja państwowa w Syrii mogła po tym czasie samodzielnie pracować. Oddając władzę w ręce nacjonalistów syryjskich, Francuzi w ten sposób sparaliżowali wszelką opozycję w kraju.

I cóż się okazuje?

Nacjonaliści syryjscy uzyskawszy o wiele więcej wolności aniżeli się sami spodziewali i stanąwszy pewnego pięknego dnia wobec wielkich zadań państwowych, nagle poczuli swą bezwładność i znaleźli się w bardzo krytycznej sytuacji. Proszę sobie wyobrazić, że rząd syryjski stanął już wobec wielkich trudności, gdy zaszła potrzeba umundurowania pierwszych 100 (stu) żołnierzy, nie mówiąc już o wielkich wydatkach koniecznych dla minimalnego chociażby zaopatrzenia kraju w konieczne środki obrony.

Pod względem ekonomicznym zarówno Sy ria jak i Liban są kompletnie zrujnowane. Długoletnia polityka celna Francji, pozostawiająca otwarte drzwi dla eksportu francuskiego do Syrii, uniemożliwiła powstanie przemysłu krajowego, ziemia zaś pozostająca przeważnie w ręku bogatych efendich, jest uprawiana tylko w minimalnym stopniu przy czym masy bezrolnego ludu arabskiego pozostającego bez możności zarobku, przymierają dosłownie głodem.

Zupełnie słusznie zaznaczył premier syryjski p. Szukri Kuotli w udzielonym mi wywiadzie, że rząd syryjski uważa jako jedno ze swych wielkich zadań przeprowadzenie reform socjalnych, ale w myśl informacyj, jakie uzyskałem z innych źródeł stwierdzić można z całą stanowczością, że nie ma na razie mowy o tym, by rząd niezależnej Syrii, mógł uzyskać olbrzymie sumy potrzebne na przeprowadzenie chociażby reformy agrarnej, która mogłaby w pewnym stopniu przeciwdziałać coraz bardziej rozpowszechniającej się nędzy.

Ze względu na wciąż jeszcze niepewną sytuację Syrii, kapitał zagraniczny nie spieszy się z inwestycjami i wolałby przeczekać pierwszy okres niepodległości tego kraju, by przekonać się, czy nowotwór państwowy zdoła się utrzymać o własnych siłach i czy inwestowane kapitały będą miały w dostateczym stopniu zagwarantowane bezpieczeństwo.

Francja udzielając Syrii niepodległości, zwolni tym samym podatnika francuskiego od obowiązku łożenia kosztów na administrowanie Syrią i zapewnienie jej bezpieczeństwa, sama zaś traktatem zagwarantowała utrzymanie swych pozycyj strategicznych przez utworzenie w Syrii specjalnych baz lotniczych oraz przez ustanowienie francuskiej misji wojskowej, która ma nietylko zorganizować armię syryjską, ale też wykonywać nad nią stałą kontrolę.

W tej sytuacji jedną z pierwszych czynności niezależnego rządu syryjskiego było zwiększenie nacisku na śrubę podatkową, co wywołało oczywiście powszechne niezadowolenie i dziś słychać już głosy, domagające się przywrócenia poprzedniego stanu, gdy nie było wprawdzie parlamentu ani rządu, ale za to Francuz jakoś mniejszych domagał się ofiar ze strony podatnika.

Nacjonaliści arabscy doszedłszy raz do władzy, przekonali się, że jest o wiele łatwiej domagać się niezawisłości, aniżeli ją urzeczywistnić własnymi siłami.

Dochodzi tu jeszcze inny moment.

Turcja wzrosła w ostatnich latach na siłach i weszła znowu na arenę bliskiego Wschodu jako bardzo poważny czynnik, któ ry spogląda bardzo chciwym zresztą okiem na dawne ziemie tureckie, na których powstały obecnie niezależne państwa arabskie. Już sprawa Aleksandretty wykazuje, jak dalece nowa odrodzona Turcja daje się dziś we znaki Arabom. Trudności ekonomiczne oraz niebezpieczeństwo grożące ze strony potężnego już dziś sąsiada tureckiego sprawia, że nacjonaliści arabscy zastanawiają się bardzo poważnie nd tym, czy nie należałoby raczej zrezygnować po części z własnego prestiżu i poddać się ściślejszej opiece sojuszniczki francuskiej, przeciwko której do niedawna tak zawzięcie jeszcze walczyli.

Stwierdzić też należy, że w myśl uzyskanych autorytatywnych informacyj przedstawia się podobnie sytuacja również w Iraku, który „zwolnił się" z mandatu angielskiego, a obecnie ma przed sobą nieprzezwyciężone trudności przy organizowaniu całego mechanizmu państwowego.

Oto powody, dlaczego państwa sąsiadujące z Palestyną zmieniły nagle taktykę wobec syjonizmu i dlaczego coraz głośniej nawołuje się w szerokich kołach nacjonalistycznych zarówno Syrii jak i Iraku do zaprzestania walki przeciw Żydom w Palestynie i pozyskania raczej pomocy żydów przy budowie niezależnych

państw arabskich po za Palestyną. Pewną aluzję poczynił premier syryjski w udzielonym mi wywiadzie, a już całkiem wyraźnie wypowiedzieli to członkowie kongresu muzułmańskiego w Libanie.

Można całkiem śmiało stwierdzić, że terroryści arabscy w Palestynie są dziś całkiem izolowani w świecie arabskim, który chce w imię wielkiej sprawy narodowej zgody z Żydami.

Jest też dziś rzeczą powszechnie już wiadomą, że ostatnio podejmowane były liczne próby ze strony nacjonalistów arabskich w sąsiednich krajach dla przekonania nacjonalistów arabskich w Palestynie, że powinni zmienić taktykę swą wobec Żydów, i umożliwić rozpoczęcie pertraktacyj z Żydami na temat szerokiej współpracy.

Że terroryści arabscy mimo wszystko trwają dotychczas w swym uporze, to już sprawa kliki Muftiego oraz, jak niektórzy uważają, angielskiego Intelligence Service'u, który ma swoje pewne ukryte cele, by nie dopuścić do pełnej zgody między Żydami a Arabami.

W każdym razie można dziś stwierdzić z całą stanowczością, że wszelkie twierdzenia o wielkiej „koalicji arabskiej“ przeciw Żydom, są czczym wymysłem, nie mającym żadnego realnego uzasadnienia.

* * *

A jak się obecnie przedstawia sytuacja Żydów w Libanie i Syrii?

Stosunki między Żydami a Arabami są wszędzie poprawne. W pierwszych dniach po wybuchu wypadków palestyńskich zarządzono w Syrii jednorazowy półdniowy strajk syryjczycy jednak zorientowali się, że mogą przez to narazić na szwank dobre stosunki handlowe łączące ich z żydowską Palestyną i zawrócili odrazu z obranej drogi demonstrowania na rzecz Arabów palestyńskich. Żydzi w Bejrucie żyją we względnym dostatku, wielu z nich jest właścicielami wielkich domów handlowych na pryncypalnych ulicach miasta, mniej zamożni zaś trudnią się rzemiosłem, względnie drobnym handlem, przy czym zarobki ich starczą normalnie na życie. Gmina żydowska w Bejrucie jest dobrze administrowana, ma też zasobne środki finansowe i nie ma w Bejrucie — jak mnie zapewnił rabin — Żyda, któryby żebrał na ulicy. Gmina żydowska zaopatruje biednych Żydów w potrzebne im środki żywności, by ich uchronić od głodu i przymusu wyciągania dłoni po jałmużnę.

Przewodniczący gminy żydowskiej w Damaszku dr. Pinto stwierdził w rozmowie ze mną, że ludność żydowska kraju jest respektowana i poważana zarówno przez władze syryjskie jak i przez władze francuskie. Żydzi utrzymują z obiema stronami jak najlepsze stosunki i korzystają w kraju z pełnego równouprawnienia. Wielu Żydów jest na posadach państwowych, a w handlu nie natrafiają na żadne trudności.

W związku jednak z opłakanym stanem ekonomicznym kraju, również sytuacja Żydów jest pod względem gospodarczym bardzo ciężka. Około 10.000 Żydów żyje w Damaszku, tyleż prawie w Aleppo, poza tym kilkaset rodzin żydowskich rozrzuconych jest po całym kraju. Tylko nieliczna garstka z pośród ludności żydowskiej dorobiła się majątku, reszta zaś żyje przeważnie w ciężkich warunkach i marzy o możliwości przesiedlenia się do Palestyny.

SZ. GOTTLIEB

Pogłoski o aresztowaniu Stalina!

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż 12. 4. (J) „Temps“ donosi: Zarówno w Paryżu jak i zagranicą rozeszły się sensacyjne pogłoski wedle których Stalin miał zostać aresztowany, zaś władzę w Rosji miał objąć marszałek Woroszyłow. Wiadomość ta została jednak wkrótce zdementowana przez komunikat agencji Havasa, w którym czytmy: W Warszawie nikt nie potwierdza wieś ci, które krążyły zagranicą, jakoby w Moskwie nastąpić miały ważne wydarzenia zmieniające zasadniczo sytuację polityczną w Sowietach. Również informacje nadchodzące z Moskwy nie potwierdzają w żadnym wypadku wspomnianych wyżej pogłosek. Jeśli chodzi o nieporozumienia między armią czerwoną a GPU, koła polityczne w Warszawie przyjmują, że ten epizod został już załatwiony i czerwona armia otrzymała satysfakcję. GPU znajdzie się odtąd pod nadzorem sztabu generalnego armii czerwonej, a specjalne oddziały policji państwowej w liczbie 200.000 osób, stanowić będą formację o charakterze żandarmerii.

Narodowy socjalizm -- ruchem wrogim dla państwa w Holandii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Amsterdam, 12. 4. (z) Burmistrz miasta Hillegem został przez rząd holederski usunięty ze swego stanowiska, ponieważ przystąpił do partii narodowo-socjalistycznej i został przez tę partię wystawiony jako kandydat przy najbliższych wyborach do parlamentu. Rząd powołał się przy tym na ustawę, zabraniającą urzędnikom państwowym (do takich zalicza się również burmistrzów, mianowanych przez królową) należeć do partyj, wrogo odnoszących się do państwa. **Za partie takie uważane są partia narodowo-socjalistyczna i komunistyczna. Zarządzenie władz wywołało w Holandii duże poruszenie, gdyż jest to pierwsze tego rodzaju posunięcie rządu.**

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

163)

Nikomu nie wolno było wziąć udział w pogrzebie aktora Ottona Ulrichsa, który „dobrowolnie i z obawy przed sprawiedliwą karą sądów niemieckich“ popełnił samobójstwo. Państwo mogłoby jak zdechłego psa pochować jego zniekształcone zwłoki. Ale matka zmarłego, pobożna katoliczka, posłała pieniądze na trumnę i na mały nagrobek. W liście prawieże nieczytelnym z powodu plam spowodowanych tłuszczem i łzami, prosiła by, dziecko jej miało pogrzeb chrześcijański. Kościół nie mógł się przychylić do tej prośby, a za trumną samobójcy kroczyć nie mógł żaden ksiądz. Stara kobieta w swym nędznym pokoju modliła się za zmarłego swego syna. — Nie wierzył w Ciebie, kochany Boże i wiele miał grzechów. Nie był jednak złym człowiekiem. Kroczył drogą fałszywą nie dla tego, że był zatwardziałym grzesznikiem, lecz dlatego, że uważał ją za drogę słuszną. A wszystkie drogi, którymi kroczymy w dobrych zamiarach, muszą prowadzić do Ciebie, kochany Boże. Ty mu przebaczysz i podarujesz mu karę wieczną. Bo Ty, Ojcze niebieski, patrzysz w serca, a serce syna mego było czyste.

Stara kobieta nie byłaby zresztą mogła zebrać tyle pieniędzy, ile potrzeba na trumnę i na nagrobek, nie miała bowiem ani grosza ani nawet niczego, co możnaby zastawić. Żyła z tego, że reperowała podartą bieliznę, nie raz musiała głodować, a teraz, skoro Otto nie mógł jej już więcej wspierać, życie jej będzie jeszcze gorsze i jeszcze cięższe. Przyjaciel zmarłego, który nie wymienił swego nazwiska, posłał jej z Berlina sumę potrzebną na pogrzeb wraz z dokładnymi wskazówkami pod jakim adresem ma przekazać pieniądze. — Proszę mi wybaczyć, że nie wymieniam swego nazwiska — pisał nieznajomy — na pewno zna pani i rozumie powody, które mnie zmuszają do ostrożności.

Stara kobieta niczego nie znała i niczego nie rozumiała. Znowu się spłakała, nieco się dziwiła, kiwała głową, modliła się i posłała pieniądze, które właśnie otrzymała z Berlina, z powrotem do Berlina. Pomyślała sobie, że ludzie po miastach nie są chyba bardzo mądrzy. Pocóż bowiem musiały pieniądze odbyć podróż po całych Niemczech, jeśli pochodzą z Berlina i w Berlinie mają być wydane? Ale na pewno musi być dobrym człowiekiem nieznajomy, który to uczynił dla mego Ottona — jest na pewno dobrym i pobożnym człowiekiem. Postanowiła więc modlić się też za nieznanego ofiarodawcę.

W taki oto sposób zapłacono za nagrobek i trumnę zamordowanego rewolucjonisty z wysokiej gaży, jaką otrzymywał pan intendent od państwa narodowo - socjalistycznego. Była to jedyna i ostatnia przysługa, jaką Hendrik Höfgen jeszcze wyświadczyć mógł swemu przyjacielowi Ottonowi Ulrichsowi — była to jednak też być może ostatnia obelga, jaką mógł znieważyć jego pamięć. Hendrik uczuł jednak ulgę, gdy pieniądze odeszły do matki Ulrichsa. Teraz sumienie jego było nieco spokojniejsze, a po stronie, na której w sercu notował „gwarancje bezpieczeństwa“, figurowała znowu mała pozytywna pozycja. Napięcie, w jakim żył w ostatnich dniach, straciło nieco na swej sile. Depresja ustąpiła. Udało mu się skoncentrować całą swą energię na roli Hamleta.

Rola ta sprawiała mu trudności, na które nie był przygotowany. Jak lekkomyślnie improwizował wtenczas w Hamburgu rolę księcia duńskiego! Stary Kroge pienił się ze wściekłości, a podczas próby generalnej chciał nawet odwołać przedstawienie. Takich świństw nie mogę tolerować w moim teatrze! — krzyczał stary pionier teatru ducha. Hendrik musiał się śmiać, gdy sobie teraz to przypomniał.

(c. d. n.)

Jak dokonano przewrotu przeciw endecji?

MAJ 1926 / Sensacyjne wspomnienia o przewrocie majowym

Historyczna rozmowa na moście Poniatowskiego

„Polityka“ (dawny „Bunt Młodych“) ogłasza rewelacyjne wspomnienia L. Kniaziołuckiego o przewrocie majowym w r. 1926. Ze wspomnień tych przytaczamy najciekawsze fragmenty:

W TEATRZE PODCZAS PRZERWY.

Dosłownie w teatrze podczas przerwy dostał mi się do rąk dodatek nadzwyczajny o aresztowaniu Marszałka. Było nas kilku oficerów — opuściliśmy teatr — pojechałem do swego mieszkania przy ulicy Ordynackiej 5, gdzie zastałem czekającego na mnie pułk. Sławka. Sławek był już w rezerwie i figurował na pierwszym miejscu listy złożonej z kilkudziesięciu nazwisk przeważnie oficerów, których ówczesny regime oskarżał o przynależność do Organizacji komunistyczno-narodowej. Mimo, że sam na tej liście figurowałem, pierwszy raz o takiej organizacji słyszałem. Pułk. Sławek obawiał się aresztowania, dlatego w domu nie przebywał, u mnie policja nie mogła się zjawić jako u oficera czynnej służby, a oficerów żandarmerii nie obawialiśmy się. Na wstępie Sławek mi oświadczył, że telefonował Bronek (ś. p. Br. Pieracki) i że czeka mnie w Astorii (restauracja na Nowym Świecie). Za chwilę już tam byłem. Kazano mi zjawić się w przeciągu godziny przy ul. Wielkiej we wskazanym mieszkaniu. Tam oczekiwało przy bridgu całe towarzystwo, był już Sławek, Miedziński, Pieracki zdaje się jeszcze kilka osób, których nie pamiętam. Miedziński wyszedł do drugiego pokoju i dał mi instrukcje, które miałem powtórzyć gen. Dreszerowi.

ALARM.

Było już po północy, gdy zjawiłem się w mieszkaniu Dreszera. Natychmiast zarządzono ostre pogotowie w 1 p. szw., którym dowodził Jan Głogowski — jego brat Piotr swoim Fordem pojechał zaalarmować 11 p. ułanów, pułk. Kmicic-Skrzyński wyjechał do Garwolina. Zasadniczo szefem sztabu Dreszera miał być właśnie Skrzyński, jednakże objął on dowództwo 1 p. strz. k., sztab zaś złożył się na poczekaniu i składał się z rotm. Kossowskiego i mnie. Jako dyplomowany w tym czasie zastępowałem Skrzyńskiego.

Dreszer mieszkał w koszarach w 1 p. szw. Po alarmie i zebraniu oficerskim, na którym Głogowski wygłosił ostre przemówienie, wypowiadając posłuszeństwo nowym władzom, zapanował spokój. Dyżurowaliśmy z Tadeuszem Jaroszewiczem. Tej nocy przyszedł telefonogram z Kmdy miasta wzywający dowódców do stawienia się na godzinę, zdaje się, jedenastą do Komendy miasta. Dreszer kazał nam zawiadomić według tego samego rozdzielnika, by się nie stawili. Był to jego rozkaz pierwszy jako dowódcy grupy warszawskiej. Z jednym wyjątkiem rozkaz ten wykonano.

KONIUNKTURA BYŁA IDEALNA.

W taksówce, którą w nocy przejechałem, i którą zatrzymałem, pojechaliśmy rano z Jaroszewiczem na zwiady na miasto. Nic nie wskazywało na to, że za kilka godzin miasto miało być widownią tragicznych wypadków. W moim mieszkaniu na Ordynackiej zastałem kilka osób: Sławek, Świtalski, Miedziński, który był jako poseł osobą cywilną i że tak powiem łącznikiem ze społeczeństwem. Przewidział on trafnie, że bez wytworzenia entuzjazmu w szerokich masach, nawet po udanym zamachu wojskowym, przyszły rząd miałby ciężkie zadanie. Koniunktura była idealna, ludzie spragnieni ładu i silnej ręki, chętnie widzieli zmianę dotychczasowego systemu.

MARSZAŁEK USTALA GODZINĘ AKCJI.

Wróciłem do Dreszera. Za chwilę miałem wyjechać do Więckowskiego i Sawickiego. Byliśmy z generałem we dwóch w mieszkaniu. Dzwonek. Otworzyłem sam. Była godzina pewnie jedenasta. W drzwiach stał Marszałek.

Wprowadziłem go do generała. Rozmowa trwała koło dwudziestu minut.

Odjechał w towarzystwie kilku oficerów, oznajmiając, że jedzie do Belwederu, jednakże wyjechawszy parkiem Łazienkowskim do góry w aleje, kazał się z powrotem wieźć do Rembertowa. Podczas tej rozmowy ustaloną została godzina rozpoczęcia akcji na godz. 15.30, oraz ustalony został plan działania.

Za chwilę wyjechałem z rozkazem do 36 pułku i do płk. Więckowskiego.

KOMICZNY INCYDENT.

Miał tu miejsce komiczny epizod. Jak wspomniałem dnia poprzedniego przyjechałem do sztabu dywizji kawalerii taksówką, którą zatrzymałem. Jeździłem nią sam i inni oficerowie przez całą noc i znów do południa, licznik cały czas pracował, a suma była już bardzo wysoka. Kiedy podjechałem teraz do pałacu Mostowskich, u wejścia spotkałem spieszącego majora Karola Polakiewicza. — Czy to wasza taksówka — zawołał, odpowiedziałem twierdząco, zaznaczając, że nie zapłacona. Polakiewicz sądził pewnie, że chodzi o jeden przejazd, i nie zważając na moje protesty, odjechał. Podobno P. P. S. C. K. W., dokąd pojechał, ten kurs musiała zapłacić, bo mu pieniędzy nie starczyło. Tak opowiadano przynajmniej.

SPOTKANIE Z PREZYDENTEM WOJCIECHOWSKIM I ZAKAZ STRZELANIA

Było zupełnie letnie, gorące południe, kiedyśmy z generałem taksówką, Czerniakowską i Solcem jechali w kierunku trzeciego mostu. Równocześnie z nami przymaszerował pierwszy dywizjon 1 p. szw. Za chwilę wkraczaliśmy na czele spieszonych szwoleżerów na most. Przechodnie i liczni spacerowicze początkowo nie zwracali uwagi na oddział, który ustawił się wzdłuż jezdni, dopiero kiedy wstrzymano ruch kołowy i poczęto zawracać pieszych, pojęto, że coś niezwykłego się dzieje. Przez szkła widać już było posuwającą się mostem Kierbedzia kolumnę 36 pp. My staliśmy pod pierwszymi wieżyczkami, na których umieściłem karabiny maszynowe. Koło godziny czwartej wjechał na most 7 p. ułanów, dowodzony przez ppłk. Stamirowskiego. Za chwilę przybył Marszałek w towarzystwie Wieniawy. Równocześnie na skrzyżowaniach Alei Jerozolimskiej i Nowego Światu pojawił się oddział piechoty. jak się pokazało komp. przyboczna i niebawem przyjechał prezydent Wojciechowski. Stamirowski wyjechał w kierunku miasta i przywiózł Marszałkowi pismo. Marszałek po przeczytaniu, swoim zwyczajem, szybkim krokiem przechadzał się po chodniku, potem wsiadł w samochód i pojechał do prez. Wojciechowskiego. Wybiegłem na wieżę i ze stanowiska c. k-mu przez szkła obserwowałem. Wzdłuż chodnika przed Gastronomią w dwurzędzie stała kompania. Po przeciwnej stronie rozmawiał Marszałek z Prezydentem. W trakcie tej rozmowy otoczono Wieniawę — za chwilę Marszałek sam wsiadł do samochodu i wrócił na most. W tej chwili zmieniono cały plan działania. Oddziały, które były przewidziane do natarcia przez most Poniatowskiego zostały wycofane w kierunku Kierbedzia. Marszałek nie dopuścił do ataku w miejscu, w którym stał Prezydent.

Oddziały, które ruszyły za chwilę przez most Kierbedzia w kierunku placu Zamkowego miały zakaz strzelania przed zaatakowaniem ich przez stronę przeciwną.

WOLNA RĘKA.

Znaleźliśmy się tymczasem w dowództwie 36 pp. na Pradze. W pokoju dowódcy znajdował się komendant nadzwyczaj fizycznie zmęczony, kręciło się wielu oficerów, nastrój w sztabie panował już wojenny. Generał Dreszer usunął przede wszystkim nieznajomych z pokoju, po czym zdał relację z sytuacji.

Mnie wysłał na most Kierbedzia dla zaznajomienia się ze stanem faktycznym. W chwili, kiedy przyjechałem na plac Zamkowy, odezwały się pierwsze strzały — naturalnie nie myśmy w myśl rozkazu rozpoczęli — teraz mieliśmy wolną rękę.

ZGRZYTY

Zazdrosna medycyna i paragraf

Na wniosek poznańskiego Związku Lekarzy — Związek Lekarzy w Krakowie zajmował się sprawą wprowadzenia „paragrafu aryjskiego“. Wniosek nie został uchwalony.

Ciemny chodzi człeczyna,
Aż tu dowie się trafem,
Ile ma medycyna
Wspólnego z paragrafem.

Chciałby zdać „rygorozum“,
To kuć trza księgi grube!
Poco? — gdy sączy rozum
Z piersi „arischer Bube“.

Masz trawienie leniwe?
Szalony — czemu zwlekasz?
Najlepszą lewatywę
Robi aryjski lekarz.

Z łechtania ślepej kiszki
Wołasz: „ratunku!“ — „łaski!“
Lecz czytając tabliczki,
Szukasz chirurga na — „ski“.

W każdym leku Semity,
W każdej kropli, pigułce,
Pomnij — siedzi ukryty
Nieczysty bies w jarmułce!

Przełknięta jedna kropla..
Nie zda się pomoc na nic!
Czart z niej wyskoczył — hopla!
Już struty twój organizm.

Myślicie: pacjent głupi
Na oczach ma mamidło:
Więc zdrowie można kupić
W kramie jak pieprz lub mydło!

O Boże! grzmotem sygnał
Daj, że cud się uczyni:
Przekupniów zdrowia wygnaj,
Wygnaj z ducha świątyni!

Alter Ego.

RADJO

WTOREK 13 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: „Transmisja z ZOO" przepr. dr. J. Żabiński 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Nicolo Paganini (płyty) 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Płyty 15 z Warszawy wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.30 Pogad. „Liryczna apteczka domowa" wygł. A. Wiśniowski 15.45 Płyty 16 Odczyt: „Film Polski w oczach komercjalisty" wygł. K. Sowa 16.15 z Warsz. skrzynka PKO. 16.30 Płyty 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" pow. mów. 17.15 XII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. van Beethovena" w progr. Sonat X. G-dur op. 96. 17.40 „Babsko kuracyjo" wesoły obrazek 18 Pogad. aktualna 18.10 Przemów. Kier. Okr. Urz. WF. i PW. Brześć n/B. 18.15 z Warsz. wiad. sport. 18.21 Lok. wiad. sport. 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy": „Po co chodzimy do kina?" dyskusję zagai E. Cękalski 19.20 J. Haydn: Fragm. z oratorium „Cztery pory roku". 20.40 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Odgłosy polskie". Wyk. ork. symf. i Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 22.10 „Beniowski w życiu i literaturze" szkic liter. 22.25 Muzyka tan. z dancingu „Cafe-Club".

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 14 p. Kraków 15.15 Utwory fortep. i pieśni wyk. L. Strassberżanka (fort.) R. Gruszczyński (baryt.) 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Audycja dla dzieci 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „Adam Dobrowolski — zapomniany poeta lwowski" — szkic liter. wygł. H. Zbierzchowski 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków, 12.50 „Ogrodnik śląski" 13 koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Skrzynka ogólna 18.35 Opowiadanie 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Rozmowa z radiosłuchaczami 18.35 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Audycja muz. dla dzieci 17.25 Pieśni i arie 20 Koncert chóru 21 Koncert z Warszawy 22.30 Kwartety smyczkowe Mozarta.

Rzym 17.15 Soliści 21 „Fedora" — opera Giordana.

Droitwich 17.20 Muzyka węgierska 18.15 Muzyka rozrywkowa 19.25 Koncert 20.50 Etiudy Chopina w wyk. M. Orłowa (fort.) 21.10 „Wspomnienia z Savoy'u" — jubileusz muzyki tanecznej 22.20 Reportaż z bankietu Związku Brytyjskiego, przemówienie Baldwina 22.50 Muzyka kameralna.

Luksemburg 18.30 Audycja dla kobiet 20.15 Koncert wokalny 21.05 „Gangsterzy z zamku D' If" — opera V. Scotto.

Bruksela franc. 20 „Śmierć" — dramat z muzyką Dubois, 21.25 Koncert ork. symfonicznej.

Ryga 17.55 Koncert chóru 22 Koncert symfoniczny z udz. France Ellegaard (fort.)

„CZY WIECIE, ŻE JAKUB ROUSSEAU BYŁ KOMPOZYTOREM?"

W operze J. J. Rousseau pt. „Wróżek wiejski" mówić będą dr. Jan Reguła i Izabella Freimanówna, objaśniając muzyczną część audycji, którą przygotował i opracował Dyr. Bolesław Wallek - Walewski. Zostanie wykonanych parę fragmentów tej ciekawej, a zupełnie nieznanej opery, a więc arie, duet oraz kwartet. Jako soliści wystąpią przed naszym mikrofonem Stena Link-Darecka — sopran, St. Wiśniewska — alt, Wiktor Pietroń — tenor, Adam Mazanek — bas.

Ze względu na obszerny i ciekawy temat, audycja ta została przesunięta na dzień 14 tj. środę godz. 19.20 w ramach programu wymienionego z Rozgłośnią lwowską.

Dla miłośników muzyki kameralnej nadaje Rozgłośnia Krakowska o godz. 20 trio Roberta Schumanna op. 80 w wyk. Wł. Syrewicza - krzypce, Heleny Landau, fort. oraz K. Gutmana — wiolonczela.

„CZTERY PORY ROKU" ORATORIUM HAYDNA NA FALACH ETERU

Przez długie czasy utrzymywał się żartobliwy przydomek Haydna: „Papa Haydna". Była to jakby synteza pogody, pewnej dobroduszności i zdrowego optymizmu, panującego w muzyce haydnowskiej. Rzadko gdzie jednak występują te cechy tak dobitnie, jak w dziele „Cztery pory roku" — oratorium na orkiestrę, chór i głosy solowe. W lekki i promienny sposób odmalowuje Haydn pory roku; główne osoby: stary Szymon, córka Hanna, młody parobek Łukasz — spełniają raczej rolę opowiadającą niż działającą. Zapowiadają bowiem nadejście wiosny, chwalą w prostych melodiach pracę na roli, zanoszą prośby do Boga o deszcz, który wreszcie wśród odgłosów przyrody zwilża ziemię. Lato budzi się wraz z pianiem kogucim: gorąco przypieka słońce i wróży burzę. Po gwałtownej ulewie zapada nastrojowy, pogodny wieczór. W jesieni cieszy się wieśniak z obfitego plonu, a jak soczysty owoc — dojrzewa na jesieni miłość Hanny i Łukasza. Radosne winobranie kończy trzecią porę roku. Zima jednak posiada również swe radości. W ciepło ogrzanej izbie prząśniczki snują na wrzecionach nici, śpiewając piosenki i ballady. Nadchodzi czas refleksji i religijnej kontemplacji.

Wielkie to dzieło, jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych w wokalnej literaturze usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Wilna dnia 13 kwietnia o godz. 19.20. Jako wykonawcy wystąpią: Wanda Hendrich, E. Jakutis, E. Romanowski, chór „Echo" pod dyrekcją Kalinowskiego i wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Lewickiego.

Więzienie, z którego nikt nie ucieknie...

Alcatraz — „cud" nowoczesnej techniki więziennictwa

(s) Dlaczego zamyka się dorosłych ludzi? Na to pytanie istnieją setki przeróżnych odpowiedzi, — zależnie od politycznego i społecznego nastawienia. Ale pod jednym względem wszyscy się zgadzają: jeśli się już dorosłego człowieka zamyka, to należy to czynić z wszelkim nowoczesnym komfortem. Przy czym słowo komfort dotyczy rozumie się — zamykających. Zamykani są mniej ważni, twierdzi wielu.

Najważniejsze dla zamykającego: żeby zamknięty nie mógł się samowolnie wydostać. Dotychczas nie było takiego więzienia, z którego sprytny ptaszek nie mógłby się wymknąć. Teraz Stany Zjednoczone chwalą się, że posiadają takie więzienie. Nazywa się Alcatraz i leży na skalistej wyspie niedaleko San Francisco. Ponoć jest ono pod względem technicznym tak urządzone, że można spokojnie o nim powiedzieć: kto siedzi w Alcatraz, siedzi tak długo, jak długo się władzom podoba.

Ażeby to osiągnąć, trzeba było wytężyć cały techniczny spryt. I otóż okazuje się, jak dalece człowiek potrafi wyzyskać niezwykły postęp techniki. Nie chodzi tu o te wszystkie banalne środki ostrożności, że np. żaden środek lokomocji nie śmie ukazać się bliżej niż w odległości dwustu yardów, inaczej bywa ostrzeliwany, że więzień osobiście nie otrzymuje żadnego listu, że listy przepisuje się w kancelarii więziennej i następnie odczytuje się je adresatom, że zanim odwiedzający dostaje się do więzienia na wizytę, traci do niej ochotę — to wszystko są drobnostki. Ale teraz rozpoczyna się „urok" nowoczesnej techniki. Proszę tylko posłuchać.

Więc przede wszystkim — bramy. Cztery bramy musi się przekroczyć, zanim się dostaje do właściwego więzienia. A bramy te są jakoś tak cudacznie urządzone, że zawsze trzy są z sobą elektrycznie połączone, tak, że nigdy dwie bramy nie są równocześnie otwarte. Gość, który przekroczył pierwszą bramę, znajduje się nagle jakby w pułapce. Dlaczego? No, bo więzienie, jest „cudownym" wynalazkiem, i odwiedzający jest z góry tak samo podejrzany, jak więzień, którego chce odwiedzić.

A więc czcigodny, acz podejrzany gość, przekroczył pierwszą bramę. Znajduje się w korytarzu, który za pomocą elektryczych fal — tych oczywiście się nie widzi ani nie słyszy — uprawia najnowszy system szpiegostwa. Jeśli gość ma w kieszeni to, co się u nas popularnie nazywa „gryps", a w Ameryce „a gun", — fale dają o tym znać czatującym przed głośnikiem strażnikom którzy gościa natychmiast dokładnie przeszukują; nieraz gość ma tylko zwyczajny żelazny gwóźdź w kieszeni, ale czujnemu detektorowi nic nie wymyka się z pod obserwacji. Jeśli przychodzi kilku odwiedzających razem, muszą maszerować gęsiego. Detektor nie podejrzywa nigdy fałszywie, na fale elektryczne można się spokojnie zdać!

Nareszcie gość znalazł się w więzieniu. Dokąd go teraz prowadzą? Znamy wszyscy z filmów amerykańskich te rozmównice więzienne: krata przed i krata za odwiedzającym. W filmach tych często mogliśmy widzieć, jak więzień ściska rękę swojej ukochanej i nieraz z łezką w oku obserwowaliśmy czułą rozmowę niewinnie aresztowanego i jego ukochanej, wiernej narzeczonej — to wszystko bywało strasznie wzruszające. W Alcatraz nie ma wzruszenia i nie ma też kraty. Ściana dzieląca więźnia od osoby odwiedzającej go, sporządzona jest z mocnego grubego szkła, w którym znajdują się maleńkie otworki, celem przepuszczenia dźwięku. Nie ma więc żadnego czułego kontaktu, żadnego ściskania dłoni. Grube szkło i grube ściany.

A jeśli posyła się gościa z jednej sali np. do drugiej, i więzień musi też przemaszerować do drugiej sali tego elektrycznego więzienia, wtedy siedzą w każdym pokoju dwaj strażnicy, którzy przez szklane okienka (szkło to opiera się kuli rewolwerowej najcięższego kalibru) śledzą dokładnie każde poruszenie gościa i więźnia, i połączeni są z sobą mikrofonem i elektrycznymi falami. Każdy strażnik ma swoją stację nadawczą i swój odbiornik.

Siedzi się więc spokojnie w tym pałacu sprawiedliwości. Strażnicy mają zresztą specjalne wyszkolenie. Czytelnicy sądzą z pewnością, że w obchodzeniu się z więźniami? Tylko pod niektórymi względami: poznali doskonale boks, dżiu dżitsu, strzelanie z karabinu maszynowego itp. „popłatne" wiadomości, które zresztą są najlepszą podstawą tego zawodu.

Więźniowie jadają we wspólnej sali. Naturalnie, że i tam mogliby coś napsocić. Ale nie ma obawy: jeden strażnik siedzi gdzieś ukryty i słyszy przez mikrofon każde nawet najciszej wyszeptane słóweczko, inny siedzi znowu przy okienku i obserwuje, a jeszcze trzeci trzyma rękę na sprężynie bardzo humanitarnego urządzenia: wystarczy rozkaz — i za jednym pociśnięciem dźwigni, cała jadalnia będzie zagazowana. Wtedy odechce się buntownikom mącić porządek boski i ludzki, który stwarza takie cudowne i nadzwyczajne więzienia...

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZMIANA WYGLĄDU

— Nie będzie pani chyba we mnie wmawiała, że ten pani mąż, człowiek o wyglądzie żałosnym, ten biedny połamaniec ośmielił się podbić pani oko?

— A jednak to prawda Mój mąż, dopiero po podbiciu mi oka, stał się połamańcem.

WIELKA STRATA

Biedny przyjacielu! Żeby stracić żonę po dwudziestu latach wspólnego pożycia, to przecież okropna rzecz.

— Tak, rzeczywiście! Zwłaszcza, że już powoli zaczynałem się do jej obecności przyzwyczajać.

ZEZNANIA

Pan, odpowiada przed sądem za ciężkie pobicie żony.

Sędzia: — Czy oskarżony może powiedzieć co na swoją obronę?

— A czy pan sędzia ma żonę?

— Nie.

— No, to proszę już nic nie mówić!

KOMPLIKACJE

Mazurkiewicz dostał się pod samochód. Wyciągnięto go ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala. Po kilku tygodniach jeden z przyjaciół przychodzi do kancelarii szpitalnej, by zasięgnąć języka.

— Jak tam Mazurkiewicz?

— A, nieźle, nieźle — odpowiada urzędnik — ale nie udało się uniknąć powikłań.

— Mianowicie?

— Pański przyjaciel zaręczył się z pielęgniarką

PICASSO

W oknie jednego ze sklepów na Nowym Świecie wystawiono repredukcję obrazu mistrza Picasso. Można rozróżnić głowę kobiecą kawałek ręki poza tym jakieś romboidy i inne figury geometryczne. Przed oknem zatrzymuje się jakaś niewiasta, patrzy na obraz i wzdycha:

— Mój Boże, oto skutki wojny domowej w Hiszpanii...

NASZE DZIECI

— Ojcze, co to są niedyskretne pytania.

— Pytania, na które nie można odpowiedzieć.

— Nasz nauczyciel stawia w takim razie dużo pytań niedyskretnych.

(Mercury).

RADIOSŁUCHACZE DYSKUTUJĄ NAD ROLĄ KINA W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Wpływy filmu sięgają bardzo daleko; rola społeczna tego widowiska jest naogół niedoceniana. Jedni uważają kino za coś w rodzaju cyrku, inni uważają je za dziedzinę obojętnej rozrywki. Jednak wszyscy chodzą do kina i wszyscy ulegają psychozie, panujących w kinie tematów estetyki, moralności. Pogląd trzeci wysunie zagadnienie sztuki filmowej, twierdząc, że film jest terenem najwspanialszych możliwości artystycznych Temat ten omówiony zostanie w audycji radiowej „Dyskutujmy" dnia 13 kwietnia o godz. 19. Dyskusję zagai E. Cękalski.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Żydowska Rada Gospodarcza dla zach. Małopolski i Śląska

Kraków, 13 kwietnia.

Utworzona przed pewnym czasem Żydowska Rada Gospodarcza dla zach. Małopolski i Śląska rozwija ożywioną działalność, nawiązując kontakt z całym szeregiem instytucyj o podobnym charakterze w Polsce i zagranicą.

Żydowska Rada Gospodarcza wyłoniła referat, który zająć się ma sprawą zbadania możliwości rozpowszechnienia na terenie swego działania drobnej hodowli drobiu i królików angorskich, jako też badaniem możliwości przeróbki uzyskanej wełny.

Fakt powołania do życia Żydowskiej Rady Gospodarczej odbił się żywym echem wśród społeczeństwa żydowskiego zach. Małopolski i Śląska.

W najbliższym czasie przystąpi Żydowska Rada Gospodarcza do badań w terenie i dokładnych prac statystycznych, w oparciu o które toczyć się będzie jej praca.

Nowy dotkliwy cios spadł na kupiectwo w Przemyślu

Niesłuszna interpretacja przepisów o czasie pracy w handlu

Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach wydało starostwo przemyskie okólnik w przedmiocie godzin w handlu i przestrzegania odpoczyku niedzielnego. Skutki tego okólnika okazały się już ubiegłej niedzieli jako wręcz zgubne dla kupców branży spożywczej, a w szczególności dla owocarni, sklepów z słodyczami, wodą sodową itp. Władze administracyjne interpretują bowiem przepisy odnośnych ustaw w ten sposób, że wymienione wyżej sklepy winny być zamknięte *codziennie o godz. 19-tej*, a więc tak samo jek sklepy innej branży, zaś w niedziele i święta mają być zamknięte przez cały dzień. Napoje chłodzące i słodycze można będzie nabywać w niedziele tylko w kioskach i straganach, o ile w nich sprzedaje się wyłącznie te artykuły. — Jest jasnym, że urzeczywistnienie powyższego zarządzenia oznacza niechybną katastrofę gospodarczą dla całej gałęzi handlu, prowadzonego pod postacią sklepów z owocami, słodyczami i napojami chłodzącymi, bo jak wiadomo, czerpią one główny dochód ze sprzedaży codziennie po godzinie 7 wieczór i w dni świąteczne.

Także ze stanowiska konsumentów przedstawia się takie ograniczenie jako niekorzystne, ponieważ pozbawia ich możności nabywania tych artykułów w higienicznych sklepach, skazując na kupno w kioskach i straganach, których nawiasem mówiąc nie ma na głównych ulicach. Nie można również pominąć faktu, że spadek konsumcji tych artykułów a zwłaszcza słodyczy spowoduje w konsekwencji ograniczenie wytwórczości w tej dziedzinie ze wszystkimi ujemnymi skutkami tego objawu.

Wczoraj udała się do starostwa i komendy PP. delegacja z ramienia tut. Stowarzyszenia Kupców w osobach przewodniczącego r. Szymona Morgenrotha, wicepr. inż. Guttmana, ławnika Haspla i r. M. Amstera. Delegacja wyłuszczyła odnośnym władzom wszystkie argumenty przeciwko omawianemu zarządzeniu, wykazując jego bezzasadność i szkodliwość.

Na razie sytuacja przedstawia się bardzo niewesoło. Oczywiście, że organy wykonawcze, wykazują zbytnią „gorliwość" w urzędowaniu. I tak w sobotę 10 bm. polecano zamykać sklepy o godz. 7 wiecz. jakkolwiek w myśl obowiązującego rozporządzenia wolno mieć sklepy otwarte do godz. 9-ej wiecz. Do kilku drastycznych wypadków doszło w niedzielę przy sposobności zamykania owocarń i sklepów z cukrami. Policjanci zabierali po prostu klucze ze sklepów i kazali zgłosić się po ich odbiór w poniedziałek.

Dotkliwe straty poniosły również wydawnictwa prasowe. Mianowicie poszczególne biura dzienników rozdzieliły gazety jak zwykle między swych odbiorców, a skoro tylko ci rozpoczęli sprzedaż, musieli zamknąć sklepy z polecenia posterunkowych P. P. W ten sposób „obłożono aresztem" gazety w kilkudziesięciu sklepach i trafikach.

Kapitał zagraniczny w polskich spółkach akcyjnych

Udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych daje dość dobry obraz bezpośredniego angażowania się kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym Polski. Analizując szczegółowo rozmiary i rodzaje kapitałów obcych w spółkach akcyjnych, tyg. „Polska Gospodarcza" (zeszyt 15 z dnia 10 bm.) podaje m. in. że — według stanu na początku roku bież. — najpoważniejszy udział w kapitale spółek akcyjnych posiadały kapitały: francuskiej (27,1 proc.), amerykańskie (19,2 proc.) niemieckie (13,8 proc.) belgijskie (125 proc.)

Kapitał francuski — w sumie 391 miln. zł — występuje najsilniej w przemyśle naftowym (136 miln. zł), górniczo hutniczym (133 miln. zł), włókienniczym (68 miln. zł), w elektrowniach (17 i pół miln. zł) itd.

Kapitał amerykański 277 miln. zł — grupuje się w przemysłach: górniczo hutniczym (181 miln. zł) naftowym (63,5), włókienniczym (19,5) itd.

Kapitał niemiecki — 200 miln. zł — zaangażowany jest najsilniej w przemyśle górniczo hutniczym (90 miln. zł), w elektrowniach (50), w przemyśle metalowym (12) itd.

Kapitał belgijski — 181 miln. zł — największy udział ma w elektrowniach (77 miln. zł) poza tym w przemyśle górniczo hutniczym (29), w grupie transportowo komunikacyjnej (27), w przemyśle mineralnym (16) itd.

Czy przepisy o uboju rytualnym będą znowelizowane?

Zarówno organizacje gospodarcze jak i władze zdają sobie sprawę z trudności, na jakie natrafiono przy wprowadzeniu w życie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Okazało się bowiem, że ustawa ta *szkodzi nie tylko rzeźnikom żydom, ale również rzeźnikom chrześcijańskim.* — Sprawa wprowadzenia na rynek mięsa przedniego z uboju mechanicznego nie daje się zrealizować w takim tempie, jak przypuszczano, wobec czego jatkarze chrześcijańscy za małymi wyjątkami, ponoszą poważne straty. Taki stan rzeczy może odbić się fatalnie na wpływach podatkowych z branży mięsnej.

Forsowanie przepisów przy pomocy środków administracyjnych wbrew nabytym zwyczajom i upodobaniom społeczeństwa może przyczynić się do zwiększenia korupcji. To też, jak dowiaduje się „Nasz Przegl." sprawa nowelizacji obecnych przepisów jest wysuwana coraz śmielej. Jak twierdzą, p. posłanka Prystorowa wyraziła desinteresement w tej sprawie. W jakim kierunku pójdzie nowelizacja — niewiadomo. W każdym razie kilkumiesięczna obserwacja rynku mięsnego daje rękojmię, iż nowe przepisy *nie będą pozbawione racji realnej,* tak jak to się dzieje z przepisami obecnie forsowanymi.

Zjazd Izb Rzemieślniczych przeciw zwyżce cen

Zjazd Izb Rzemieślniczych obradując w Warszawie w dn. 10 i 11 bm. powziął uchwałę witającą z uznaniem powołanie przez rząd Komisji Kontroli Cen dając wyraz przekonaniu, że powołana komisja ukróci spekulację i nie dopuści do zmarnowania korzyści jakie daje i dać może poprawa koniunktury gospodarczej w naszym kraju.

Zebrani na zjeździe przedstawiciele samorządu gospodarczego rzemiosła postanowili ściśle współpracować z Komisją Kontroli Cen i wzywali rzemiosło do wytwarzania atmosfery spokoju i zaufania potrzebnego dla uregulowania tak trudnego i ważnego zadania. Zjazd stwierdził iż nakazem chwili obecnej jest wstrzymanie się z podwyższeniem cen we wszystkich dziedzinach produkcji.

Premiowany wywóz zbóż

W pierwszym półroczu roku rolniczego 1936-37 (sierpień—styczeń) eksport zbóż silnie wzrastał z wyjątkiem owsa (ze względu na silniejszą zwyżkę cen tego zboża w kraju niż za granicą).

Powodem była silna zwyżka cen eksportowych Jak podaje „Polska Gospodarcza" eksport pszenicy w pierwszym półroczu 1936-37 wyniósł 378,9 tys. q. w tym samym okresie 1936/37 r., eksport jęczmienia wzrósł z 1.835,2 tys. q. w 1935/36 r. do 2,160.0 tys. q. w 1936/37 r.; natomiast eksport mąki obniżył się odpowiednio z 1,281,6 tys. q. do 1.240,4 tys. q., a eksport owsa skurczył się z 735,6 tys. q. w pierwszej połowie 1935/36 do 523,0 tys. q. w pierwszej połowie 1936/37 r.

Wzrost konsumcji — spadek eksportu cukru

Cukrownie polskie sprzedały w marcu br. na rynku wewnętrznym ogółem 35.706 ton cukru w wartości cukru białego wobec 31.728 t. w marcu 1936 r. Spożycie cukru wzrosło więc o 12¼%.

Za granicę wywieziono w marcu br. 7.397 ton cukru wobec 13.316 t. w marcu 1936 r., czyli wywóz spadł prawie o połowę. Przyczyną tego było głównie wstrzymywanie eksportu przez cukrownie, które spodziewają się dalszego wzrostu konsumcji wewnętrznej i obawiają się, że w razie większego eksportu zapasy z tegorocznej produkcji mogłyby się wyczerpać.

Spożycie wewnętrzne w pierwszym półroczu bieżącej kampanii cukrowniczej, tj. od 1 października 1936 r. do 31 marca 1937 r. wynosiło 173.089 ton cukru białego wobec 157.494 tony w odpowiednim okresie kampanii 1935-36, wzrosło więc o 9%.

Eksport w sześciu miesiącach kampanii cukrowniczej 1936-37 wynosił tylko 19.997 ton, wobec 52.170 ton w analogicznym okresie poprzedniej kampanii.

Wzrost przewozów kolejowych

Przewozy towarowe na PKP wyniosły w 1936 r. 49,3 miln. tonn wobec 47,3 miln. tonn w 1935 r. i 46,0 miln. tonn w 1934 r. wzrost przewozów w 1936 r. w stosunku do roku poprzedniego wyniósł więc 2,9 proc. a w stosunku do 1934 r. 5,4 proc.

Ciekawy spór o unieważnienie licytacji obiektu wartości 9 miln. zł.

Do izby cywilnej Sądu Najwyszego wpłynęła w ostatnich dniach skarga kasacyjna na tle niezwykłego curiosum w praktyce egzekucyjnej. Proces ten wynikł z powodu licytacji olbrzymiego kompleksu fabrycznego sp. akc. przemysłu włókienniczego Jakub Kestenberg w Łodzi. Współwłaściciele fabryki domagają się unieważnienia licytacji budynków i maszyn, sprzedanych za 80000 zł, które warte są około 9,000.000 zł.

Niecodzienność tej licytacji polegała na tym, iż fabryka dosłownie została przepołowiona, ze względu na warunki hipoteczne. Była ona bowiem

zbudowana na gruncie stanowiącym własność 2 grup. Przy licytacji teoretycznie podzielono fabrykę na 2 części, tak, że nawet komin został przepołowiony.

Porozumienie w sprawie cen srebra nie zostanie przedłużone

Senator amerykański Pittman, który jest jednym z głównych twórców międzynarodowego porozumienia w sprawie stabilizacji srebra, zapowiedział w Waszyngtonie, że porozumienie to prawdopodobnie nie zostanie przedłużone po wygaśnięciu w roku bież., ponieważ spełniło już ono swoje zadanie. Międzynarodowe porozumienie w sprawie stabilizacji srebra zostało zawarte z inicjatywy sen. Pittmana na okres 4 lat, w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie w 1933 r. Pittman, który reprezentuje w senacie amerykańskim stan Nevada, będący poważnym producentem srebra, oświadcza, że porozumienie miało głównie na celu zapobiec obniżeniu wartości waluty srebrnej w Indiach i rzuceniu jej na rynki światowe. Ponieważ władze brytyjskie dochowały swego przyrzeczenia, obecnie niebezpieczeństwo minęło.

Europejski układ koksowy

Szereg zainteresowanych państw podpisał w Brukseli ostatecznie nowy układ, dotyczący europejskiego porozumienia koksowego. Wszedł on w życie od razu, tj. dnia 10 bm. Kraje importujące podzielono na 4 grupy: do pierwszej wchodzą W. Brytania, Irlandia, Kanada i U. S. A., do drugiej — państwa skandynawskie i bałtyckie, do trzeciej — kraje Europy kontynentalnej, środkowej, do czwartej — państwa pirenejskie i inne państwa śródziemnomorskie. Każdy uczestnik porozumienia otrzymuje kontyngent roczny, oparty na podstawie eksportu z lat 1934/35.

Rozluźnienie zakazów przywozu w Austrii

Donoszą z Wiednia, że rząd austriacki przygotowuje projekt rozporządzenia, dotyczącego rozluźnienia istniejących dotychczas zakazów przywozu na szereg artykułów. Przede wszystkim ma ją być dopuszczone do importu większe ilości maszyn wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza motory spalinowe, motory elektryczne, najrozmaitsze dynamomaszyny, a dalej szereg gatunków papieru.

Nowe rozporządzenie tłumaczy się tym, że austriacki przemysł maszynowy i papierniczy nie może obecnie wskutek dużej ilości zamówień wykonać terminowo zleceń ani dla zagranicy ani też dla odbiorców na rynku wewnętrznym, którzy czekają bardzo długo na zamówiony towar.

Nasz ukochany Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

I. J. NUSSENBLATT

zmarł w Stryju dnia 5 kwietnia 1937 r. w 83 roku życia

Róża Stark
F. Nussenblatt
Oskar Egosi

Róża Nussenblatt
Dr. Tulo i Tamara Nussenblatt
wnukowie i prawnukowie

Stryj-Wiedeń-Jerozolima-Paryż

Gorszące wybryki Betarowców w Bielsku

Próba rozbicia zgromadzenia Keren Hajesodu

Bielsko, 12. 4. (R). Syjonistyczne społeczeństwo Bielska — Białej stanęło wczoraj — po raz pierwszy w historii syjonizmu bielskiego — pełne oburzenia wobec skandalicznych scen zaaranżowanych przez członków Betaru. Na zapowiedziane masowe zgromadzenie, które miało być inauguracją akcji Keren Hajesod, licznie zjawiło się w sali Bialika społeczeństwo żydowskie. Zgromadzenie otworzył w imieniu Komitetu Lokalnego K. H. *prof. dr. Werner*, a gdy przemawiać zaczął dyrektor K. H. z Krakowa *p. Finkelstein*, podnieśli krzykacze rewizjonistyczni niesłychaną wrzawę. Prób uspokojenia rozgorączkowanych betarowców, którzy przyszli na zgromadzenie tylko w tym celu, by doprowadzić do jego zerwania, nie dały żadnego rezultatu. Bielska społeczność syjonistyczna, która znana jest z konstruktywnej pracy, była zdumiona i do najwyższego stopnia oburzona z powodu demoralizujących metod i skandalicznych zajść aranżowanych ostatnio w całej Polsce przez młodzież rewizjonistyczną. Doszło do tego, że na sali zjawiła się policja, która w końcu rozwiązała zgromadzenie. Znaczna część zebranych udała się wtedy do kasyna Haszacharu, gdzie przemawiał najpierw dyr. Finkelstein, a następnie p. dr. N. M. Gelber z Jerozolimy wygłosił doskonały referat, wysłuchany z niesłabnącą uwagą przez liczne audytorium. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się na terenie Bielska — Białej tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod.

Uczony żydowski prezydentem Międzynarodowego Instytutu Filozofii Prawa. Wybitny żydowski badacz prawa prof. Giorgio de Wecchio b. rektor uniwersytetu rzymskiego na Międzynarodowym Kongresie Filozofii Prawa wybrany został na prezydenta Międzynarodowego Instytutu Filozofii Prawa. Prof. del Wecchio należy do najwybitniejszych uczonych w tej dziedzinie i szczególnie znany jest z swych teorii o podstawie prawnej państwa korporacyjnego.

I. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Ustronia i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Iwonka" w Krynicy
2. W pensjonacie „Nasz Dom" w Krynicy
3. W pensjonacie „Palace" w Zakopanem
4. W pensjonacie „Trzy Róże" w Ustroniu

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.
Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.
Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 15 kwietnia do 15 maja b. r. włącznie. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 19 maja (z zagranicy do 21 maja) br. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (I. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we środę dnia 26 maja br. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 37 m
13	Zachód słońca 18 g 13 m
WTOREK	2 Ijar 5697

Naszemu Współpracownikomi, p. Dr. Tulo Nussenblattowi (Wiedeń) przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci błp Ojca Jego

REDAKCJA »NOWEGO DZIENNIKA«

—<>—

„Dni Przeciwgruźlicze"

Gruźlica, ten najgroźniejszy wróg ludzkości, szerzy się w sposób zastraszający. Tysiące ludzi chorujących i ginących w domach swoich zakaża otoczenie i jest źródłem rozszerzania się tej dziesiątkującej ludzkość choroby. Najgroźniej przedstawia się ta sprawa po wsiach, gdzie nędza, brak uświadomienia i higieny, rozpanoszenie się znachorstwa itp. sprzyjają rozwojowi i uogólnianiu się gruźlicy. Nie lepiej wygląda to w miastach i miasteczkach, zwłaszcza w dzielnicach ubogich, gdzie spustoszenie wyrządzane przez gruźlicę jest straszne.

Do planowej i celowej walki z gruźlicą wystąpiło Towarzystwo Przeciwgruźlicze przez rzeczową propagandę, uświadamianie i akcję profilaktyczną. Zakładanie poradni, tłumienie choroby w zarodku, izolowanie chorych od zdrowego otoczenia, oto najważniejsze zadanie akcji przeciwgruźliczej. Tow. Przeciwgruźlicze wysyła specjalne kolumny złożone z lekarza i pielęgniarki, a wyposażone w aparaty Roentgena oraz środki lecznicze, które tę akcję będą przeprowadzały.

Akcję taką przygotowuje również Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, na czele którego stoi prof. Dr Latkowski. Zamierza ono wkrótce działać przede wszystkim profilaktycznie, by uchronić zdrowe społeczeństwo od zarażenia gruźlicą. W związku z tym Krak. Tow. Przeciwgruźlicze przypomina o zorganizowanych obecnie „Dniach przeciwgruźliczych" i apeluje do społeczeństwa, by jak najrychlej wstępowało w szeregi towarzystwa, zasilając je najskromniejszymi choćby datkami na konto czekowe PKO Nr 413.480.

Aresztowanie na sali sądowej

Przy drzwiach zamkniętych toczył się wczoraj w sądzie krakowskim proces Franciszka Adamskiego, robotnika z Kocmyrzowa, oskarżonego o to, że na drodze Kocmyrzów — Mogiła zniewolił 17-letnią K. Z.

Adamski został zasądzony na dwa i pół roku więzienia. Po ogłoszeniu wyroku został Adamski aresztowany na sali rozpraw.

Proces komunistyczny

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się trzechdniowy proces o agitację komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli inż. Jakub Horn, Maryla Berkowicz, Józef Groder, Julian Litoczewski i Reisla Irom.

Pozostają oni pod zarzutem udziału w zebraniu komunistycznym, jakie odbyło się w mieszkaniu jednej z oskarżonych.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

W niedzielę 18 bm. wycieczka pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic, za 2.80 zł. tam i z powrotem, na zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy T. S. Wisła a K. S. Ruch.

Odjazd z Krakowa 18 bm. godz. 8.40, przyjazd do Katowic godz. 10.30, odjazd z Katowic godz. 20-ta, przyjazd do Krakowa godz. 22-a.

Zawody odbędą się w Hajdukach na nowym stadionie. Początek godz. 16.30. Dojazd z Katowic tramwajami wzgl. autobusami.

Wykupujcie szekel!!

Rozwiązania endeckiego zarządu „Bratniaka" domagają się studenci U. J.

Blokada I Domu Akademickiego w Krakowie trwa już przeszło cztery tygodnie i odbywa się w zupełnym spokoju, bez jakichkolwiek incydentów. Młodzież demokratyczna trwa przy swym stanowisku, protestując przeciw wyborowi endeckiego zarządu Bratniej Pomocy, który uzyskał większość dzięki wpisaniu się do „Bratniaka" studentów teologii i medycyny. **Przeciw temu protestują również studenci z prowincji, wskazując na to, że Bratniak winien być przede wszystkim instytucją samopomocową, a nie polityczną.**

Stanowisko studentów demokratycznych zyskuje obecnie coraz to silniejsze poparcie u młodzieży akademickiej, która zaczyna odgradzać się od metod wprowadzonych przez endeków i oenerowców.

Stanowisko to znajduje wyraz w petycji, jaką kilkudziesięciu studentów wysłano do Ministerstwa WR i OP. Studenci ci, nie należący do blokujących, domagają się **unieważnienia ostatnich wyborów do Bratniej Pomocy i wprowadzenia komisarza. W petycji domagają się studenci również wprowadzenia takich zmian do statutu, które uniemożliwiłyby taką sytuację, że o losach stowarzyszenia decydują studenci medycyny i teologii**, korzystający już z innych instytucji samopomocowych.

Nadużycia biletowe na linii Kraków-Krzeszowice
znalazły swój epilog przed sądem

Pisaliśmy swego czasu o ujawnieniu nadużyć biletowych na linii kolejowej Kraków — Krzeszowice. Ujawnienie tych nadużyć nastąpiło w ten sposób, że pewnego dnia zgłosił się do kasjera kolejowego w Krzeszowicach pewien mężczyzna i zaproponował mu kupno 11 biletów po „zniżonej cenie". Ponieważ normalna cena biletu z Krzeszowic do Krakowa wynosiła 1.40 zł., osobnik ten zaproponował sprzedaż biletów po 1 zł.

Kasjer nie zawarł tej transakcji, lecz spowodował aresztowanie owego mężczyznę i w ten sposób cała sprawa wyszła na jaw. W toku dochodzeń zostało stwierdzone, że bileter na dworcu kolejowym w Krakowie, Wawrzyniec Wawrzydrąg, który odbierał bilety od przyjeżdżających pasażerów, wyjmował nie dziurkowane bilety Kraków — Krzeszowice i nie zwracał ich władzom kolejowym. Bilety te wręczał on innemu funkcjonariuszowi kolejowemu Franciszkowi Wróblowi, który był znów w kontakcie z muzykantem Zelmanem Pilcmacherem, mającym za zadanie sprzedać uzyskane w ten sposób bilety.

Pilcmacher zaproponował kupno tych biletów kasjerowi na stacji w Krzeszowicach i w ten sposób sprawa wyszła na jaw. Wczoraj odpowiadali wszyscy trzej przed sądem krakowskim. Wawrzydrąg został zasądzony na półtora roku więzienia, Wróbel na siedem miesięcy, Pilcmacher na 1 rok.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Bobilewicz oskarżał prokurator dr Krawczewski, bronił adw. dr K. Jassem i adw. dr Aschenbrenner.

Bł. p.
Z Senderów
AMALIA FELDBLUMOWA
zmarła dnia 12 kwietnia 1937 r.
Pogrzeb odbędzie się **dziś, we wtorek dnia 13 kwietnia o godz. 2-ej pop.** z domu pogrzebowego przy ul. Miodowej o czym zawiadamiają
Dzieci i Rodzina.
Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

— **WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ** Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

—<>—

—<>—

נשי תנחומים לחברתנו שיינדל הבר לרגלי מות אביה ז"ל
המחנך, המורים והניכי־הכתה IV א,
של ביה"ס העברי העממי בקרקוב

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Kraków, 12. 4. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 31—31.25 dworska czerw. stand. 30.50—30.75 biała stand. 30.25—30.50 targowa stand. 29.75—30 Żyto dworskie stand. 25.25—25.50 targowa stand. 24.75—25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 24.50—25 lekko zadeszcz. 23.80—24 torgowy stand. ltkko zadeszcz. 23—23.50 Jęczmień dworski stand. 24.50—25.50 targowy stand. 23.75—24. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20% 48—49 IA 45% 46—46.50IB 55% 44.50—45 IID 65% 36.75—37.75 IIE 60%35.75—36.75 IIG 65%34.50—34.75 IIIA 70% 29.25—30.25 IIIB 75% 25.75—26.75 pastewna 17—18 razowa 95% 34.50—35 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat 50% 38 65% 37 70% 36poślednia 65% 25—25.50 razowa 95 proc. 29—29.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 4. Akcje: Bank Polski 102—102.25 Cukier 30.25—30 Węgiel 20¼—20 Lilpop 13.25 Starachowice 32.50 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem poż. inwest I em. 66 II em. 65.25 3% prem. poż. inwest seryjna I em. 85 3% prem. poż. inwest. seryjna II em. 83.75 konwersyjna 57 dolarowa 55.25 kupon 3.39 dolarowa (dolarówka) 45 stabilizacyjna 368 konsolidacyjna grube 56—55.25—55.50 setki 54.50—54—54.13 drobne 53.75. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 88.95 Holandia 288.60 Londyn 25.85 N. Jork czek 5.27¼ N. Jork tel. 5.27½ Oslo 129.90 Paryż 23.60 Praga 18.40 Sztokholm 133.30 Szwajcaria 119.95 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 12. 4. Dewizy: Paryż 19.63 Londyn 21.54 N. Jork 4.39¾ Bruksela 74 Mediolan 23.14 Amsterdam 240.60 Berlin 176.70 Sztokholm 11.02½ Oslo 108.22½ Kopenhaga 96.15 Praga 15.35 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 4. Notowani w Ł. za tonnę. Cynk 26¾ termin 26 15/16 Cyna 274½—274¾ termin 271½—¾ Banka 276¼ Straits 276½ Ołów 26½ termin 26¼ Miedź 63 1/2—¾ termin 62 1/2—63 5/8 Elektrolit 68—69½ Złoto 141,8.

Przejechana przez pociąg

Bielsko, 12. 4. (R) Wczoraj około godziny 22 znaleziono w Bielsku na przejeździe kolejowym w pobliżu kina „Apollo" zwłoki kobiety w wieku około lat 25 z raną tłuczoną na głowie. Przy zwłokach w kieszeni płaszcza znaleziono 5 zł., oraz różne drobne przedmioty, natomiast nie znaleziono żadnych dokumentów, z którychby można ustalić tożsamość kobiety. Prawdopodobnie zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek potrącenia przez przejeżdżający pociąg. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia tożsamości zwłok.

Dwa rozporządzenia przeciw zwyżce cen

Warszawa, 12. 4. (Sin). W dzienniku Ustaw ogłoszono dwa rozporządzenia, będące wynikiem decyzji rządu w sprawie podjęcia walki ze zwyżką cen. Pierwsze rozporządzenie o zakazie wywozu pszenicy, żyta, owsa oraz produktów z ich przemiału ustala, że nie wolno wywozić tych produktów z dniem ogłoszenia rozporządzenia, tj. poczynając od dziś. Minister przemysłu i handlu upoważniony zostaje do wydawania zezwoleń na wywóz w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa oraz spraw wewnętrznych. Zakaz wywozu obowiązuje do 31 lipca br.

Drugie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta zezwala na przemiał pszenicy i mąki 65-procentowej jako gatunku najwyższego oraz na mąkę gatunków niższych. Przemiał żyta jest dozwolony na mąkę 70-procentową jako gatunku najwyższego i na mąkę niższych gatunków. Zakłady przemysłowe, zajmujące się przetwórczością i wszelkiego rodzaju wypiekiem mąki ponosić będą odpowiedzialność za używanie mąki wyższych gatunków od wymienionych. Przemiał żyta dla potrzeb wojska oraz na własne potrzeby nie podlega ograniczeniom. Nad wykonaniem tego rozporządzenia, które wchodzi w życie 25 bm. czuwać będą powiatowe władze administracyjne.

* * *

Warszawa, 12. 4. (Sin). Na wniosek komisji kontroli cen minister spraw wewnętrznych podpisał w dniu dzisiejszym rozporządzenie obniżające cenę chleba, mąki i kaszy. Ceny tych artykułów zwyżkowały w ostatnim czasie bez uzasadnienia.

Bł. p.

JAKUB HABER

właściciel realności

zmarł dnia 11-go kwietnia b. r. w 72 roku życia.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 11 b. m. na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Ministerstwo wiedziało o nadużyciach
przy impregnacji podkładów kolejowych?

Warszawa. 12. 4. Wielką sensacją w procesie o nadużycia i łapówki przy impregnacji podkładów kolejowych było ogłoszenie decyzji sądu na mocy której dyr. Jacobini wypuszczony został na wolność. Jacobini uzyskał wolność po dwóch latach pobytu w areszcie. Jest on ostatnim, który opuścił mury więzienia, z pośród wszystkich oskarżonych w tym procesie.

W dalszym ciągu eznawali dziś oskarżeni i dużą sensacją były zeznania oskarżonego Mariana Plewczyńskiego, urzędnika kolejowego. Plewczyński kategorycznie twierdzi, że był on jedynie pionkiem w ministerstwie na skromnym stanowisku referenta, od którego nic nie zależało i który nie miał żadnego wpływu. Oskarżony zapytuje sąd, dlaczego w takim razie znalazł się na ławie oskarżonych, skoro bez aprobaty dyrektora departamentu Mrozowskiego i naczelnika Wydziału w Ministerstwie Komunikacji Hummla nic nie mógł przedsięwziąć na własną rękę.

„Oświadczam z całą stanowczością, powiedział Plewczyński, że posiadam w swym ręku odpis dokumentu, w którym Ministerstwo Komunikacji stwierdza, iż po dokładnym zapoznaniu się i zbadaniu dostarczonych materiałów impregnacyjnych uznaje je za dobre. Materiałem tym był nie kwas naftenowy, lecz mydło naftenowe. Ministerstwo wiedziało, że do impregnacji podkładów używa się nie kwasu, lecz mydła naftenowego, mimo to ten stan rzeczy tolerowano".

Oświadczenie to wzbudziło zrozumiałe zaintere sowanie. Według przewidzianego planu procesu, badanie oskarżonych potrwa do 14 bm. po czym sąd rozpocznie przesłuchiwanie świadków.

Konferencja w Montreux

Montreux. 12. 4. PAT. Jutro o godz. 16 rozpocznie w Montreux swe obrady konferencja kapitulacyjna. Otwarcia dokona — jak w roku zeszłym podczas konferencji w sprawie cieśnin — prezydent związku szwajcarskiego Motta. Następnie wygłosi premier Nahas Pasza przemówienie w którym zaznaczy punkt widzenia na sprawę kapitulacyj swego rządu. Po wygłoszeniu przemówień przez przewodniczących głównych delegacyj, nastąpi wybór przewodniczącego i ukonstytuowanie biura konferencji. Osoba przewodniczącego nie została dotychczas ustalona i jest przedmiotem nieoficjalnych rozmów wstępnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, honorowym przewodniczącym zostanie premier Nahas Pasza, a przewodnictwo generalnej komisji dla spraw prawnych obejmie delegat grecki Politis. W konferencji bierze udział 15 państw.

Żydzi niemieccy stracili także obywatelstwo gminne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 4. (Sin). Ogłoszono w Niemczech rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych Rzeszy do dekretu o zmianach organizacji gmin. Rozporządzenie postanawia, że obywatelem gminy jest każdy mieszkaniec Rzeszy krwi niemieckiej albo pokrewnej, który dnia 30 września 1935 posiadał prawo głosowania do Reichstagu, albo któremu zostało przyznane obywatelstwo niemieckie. W ten sposób ustawy norymberskie zostały zrealizowane również w samorządzie terytorialnym Niemiec. Żydzi zostali pozbawieni obywatelstwa gminnego.

„Kokosowe" interesy można robić na antysemityźmie

Sosnowiec. 12. 4. (K) Przed sądem grodzkim w Katowicach toczyła się onegdaj sensacyjna rozprawa która charakteryzuje najlepiej tło wystąpień antyżydowskich. Na ławie oskarżonych zasiadł Aleksander Starzyk pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. W świetle przewodu sądowego — sprawa ta przedstawia się następująco: Starzyk, redaktor żydożerczego pisma w Poznaniu pt. „Pająk" przybył w ub. roku na Śląsk i tu przedstawił się chrześcijańskim organizacjom gospodarczym za wiceprezesa Stronnictwa Narodowego w Poznaniu i oświadczył im, że przyjechał w celu przeprowadzenia propagandy bojkotowej przeciwko Żydom. W ten sposób otrzymał od nich większe kwoty pieniężne w formie subwencji lub też we formie ogłoszeń dla „Pająka". Wyłudziwszy większe kwoty pieniężne od kupców chrześcijańskich, zwrócił się następnie do kupców żydowskich i ofiarował im za wynagrodzeniem zwalczanie kampanii bojkotowej. To jednak nie udało mu się i sprawa oparła się o policję. Oszusta aresztowano. Na dzisiejszej rozprawie po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków sąd skazał Starzyka na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec. 12. 4. (K) W dniu dzisiejszym przed Funduszem Pracy w Sosnowcu zebrał się tłum bezrobotnych, demonstrując o pracę i wsparcie. Następnie tłum udał się pod magistrat, gdzie usiłował urządzić demonstrację. Zawezwana policja, rozpędziła demonstrantów, przywracając spokój. Następnie prezydent miasta dr Kaczkowski przyjął delegację bezrobotnych i zapewnił ich, że w najbliższych dniach około 600 bezrobotnych znajdzie pracę, zaś co czwartek będą wypłacane zasiłki dla bezrobotnych.

Znowu wypadek Lux-torpedy

Warszawa, 12. 4. (Sin). Centralne władze kolejowe otrzymały meldunek o nowym wypadku z Lux-torpedą na linii Warszawa — Katowice. Pod Sędziszowem w powiecie jędrzejowskim torpeda, zdążająca z Katowic do Radomia najechała na drezynę kolejową. Drezyna została doszczętnie rozbita, zaś kierownik jej Ślązak doznał ogólnych obrażeń ciała.

„Proces" Trockiego w Meksyku

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 12. 4. (C) W Meksiko City miał się odbyć onegdaj sąd publiczny, dla oczyszczenia Trockiego z zarzutów organizowania terroru i uprawiania szpiegostwa przeciwko Sowietom, które to oskarżenia zostały wytoczone przeciwko Trockiemu, jak wiadomo, podczas procesu Zinowiewa. W tym celu zjechali się do Meksiko City liczni członkowie „Związku przyjaciół Trockiego" ze Stanów Zjednoczonych, celem uczestniczenia w „procesie". Przewodniczącym tego sądu miał być znany uczony, profesor filozofii na Columbia Uniwersity, John Dewey.

Sąd publiczny nie doszedł jednak do skutku na skutek groźnej postawy stalinowców meksykańskich, którzy oświadczyli: „Nigdy nie pozwolimy na to, by Trocki mógł ukazać się publicznie. Jego wina została udowodniona".

W związku z tym władze meksykańskie musiały otoczyć specjalnym oddziałem policji dom zamieszkiwany przez Trockiego, w obawie przed zamachem na jego życie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 12. 4. (G) W dniu wczorajszym policja przeprowadziła aresztowania w Łodzi i okolicy w związku z 1 maja. Aresztowano 150 osób.

Łódź. 12. 4. (G) Wczoraj na ulicy Nadłódzko na 23 letniego Zyskinda Morzeckiego napadło kilku osobników z nożami Nieszczęśliwy doznał 12 głębokich ran kłutych i 13 ran ciętych. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala. Aresztowano trzech podejrzanych osobników. Prawdopodobnie jest to zemsta na tle partyjnym, gdyż Morzecki, który był krawcem, wyłamał się ze strajku a związkowcy zemścili się na nim.

Łódź. 12. 4. (G) Redaktorka odpowiedzialna tygodnika „Zew Sumienia" Janowiczowa na skutek skargi kurii biskupiej została skazana za artykuł pt. „Nasza Ankieta" na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Łódź. 12. 4. (G) Wczoraj wieczorem uległ atakowi serca niejaki Wolkowicz zamieszkały przy ul. Żeromskiego 17. Kiedy syn jego pobiegł po lekarza, mieszkającego naprzeciw, ten mu odpowiedział, że o ile nie dostanie 20 zł z góry, nie pójdzie do chorego. Zanim sprowadzono innego lekarza chory zmarł.

Warszawa, 12. 4. (Sin). Między polskim eksportem żelaza i „Sojuznetimportem" toczą się pertraktacje o wywiezienie do Rosji blachy ciętej za 5 milionów zł. W zamian za blachę ciętą mamy zakupić w Rosji za 3 miliony zł. wysoko procentową manganową rudę żelazną.

Warszawa, 12. 4. (Sin). Dozorca żydowskiego składu desek przy ul. Dzikiej 7 znalazł w składzie granat i 7 zapalników o wielkiej sile wybuchowej. Policja wszczęła dochodzenie.

Warszawa. 12. 4. (Sin). Przybyła już do Warszawy delegacja miasta Paryża w celu zaproszenia zarządu miasta Warszawy na Wystawę Paryską.

Straszliwe walki nad przepaściami

Tysiące zabitych i rannych w trzechdniowej bitwie hiszpańskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Genewa, 12. 4. (B). Na zachodnim wybrzeżu Hiszpanii trwała od trzech dni bez przerwy bitwa, która według zgodnej relacji obu stron była najstraszliwszą z dotychczasowych walk hiszpańskich. Szczególnie potworne w swych rozmiarach były walki o kluczowe pozycje w Casa del Campo. Ogromne przepaści górskie są dosłownie natłoczone tysiącami trupów i rannych. Huraganowy ogień artylerii, ataki na bagnety milicji frontu ludowego i obrona powstańców na szczytach i przełęczach górskich utrzymują się w dzień i w nocy bez przerwy, tak że jest rzeczą niemożliwą wyciągać zabitych i rannych.

Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek rozlegały się grzmiące salwy artylerii i terkotały karabiny maszynowe. Ten straszliwy pojedynek artyleryjski przerywany był tylko od czasu do czasu wybuchającą walką wręcz, która przybrała formy niesamowite.

W dzielnicy uniwersyteckiej w Madrycie oblężeni Marokańczycy podjęli wczoraj wypad dla utorowania sobie drogi przejścia na północny zachód, ale piekielny ogień karabinów maszynowych zmusił ich do odwrotu.

Stolica przecierpiała wczoraj najcięższą kanonadę, jaką przeżyła dotąd w walkach. Granaty wybuchały bez przerwy i z doskonałą precyzją. Ludność cywilna nie pokazywała się na ulicach w niedzielę i poniedziałek i dotychczas siedzi w piwnicach, oczekując z trwogą końca gradu bomb i granatów.

Gorące walki rozgrywały się wczoraj i dzisiaj także w stronie północno-zachodniej od Madrytu.

Stwierdzają tu zgodnie, że ataki milicji frontu ludowego, które przeprowadzone zostały z wielką energią i poświęceniem natrafiły na silny opór powstańców. Jednakże wielkie oddziały powstańców zostały w tych walkach zupełnie zniszczone.

Milion uchodźców w Hiszpanii

Warszawa, 12. 4. ŻAT. Sekretariat Ligi Narodów ogłosił raport specjalnej komisji międzynarodowej, która na zaproszenie rządu hiszpańskiego wysłana została dla zbadania stosunków sanitarnych w tym kraju. W skład komisji wchodził również Polak dr Wroczyński, były dyrektor służby zdrowia w Polsce. Komisja zbadała stan sanitarny na terytorium Hiszpanii rządowej i uznała go na ogół za zadawalający. Rządowa armia sanitarna w Hiszpanii składa się z 600 lekarzy, w tym tylko 40 lekarzy wojskowych. Poza frontem znajduje się 70 szpitali wojskowych o 25.000 łóżek. Dla uchodźców urządzono prowizoryczne szpitale. Wiele dzieci uchodźców wysyłanych jest do Francji i Belgii. W Madrycie funkcjonuje 11 szpitali, posiadających około 6.000 łóżek. Komisja stwierdziła, że dotychczas ludność Hiszpanii nie została nawiedzona żadną klęską epidemii. Liczba uchodźców na obszarze Hiszpanii rządowej szacowana jest na przeszło milion ludzi. Prawie 10 procent ogółu ludności Hiszpanii uciekło z miejsc swoich stałych siedzib. Pomimo optymistycznych spostrzeżeń, z raportów komisji międzynarodowej przebija cała nędza i straszliwe spustoszenie wojny domowej w Hiszpanii.

Po zwycięstwie Van Zeelanda

„Katzenjammer" w Berlinie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 12. 4. (B). Wielkie zwycięstwo wyborcze van Zeelanda wywołało szczególnie w niemieckich kołach rządowych niemiłe rozczarowanie. Prasa niemiecka jest wyraźnie zakłopotaną, przy czym najlepiej zakłopotanie to odzwierciedla się w „Völkischer Beobachter", który wiadomość o zwycięstwie van Zeelanda zaserwował swym czytelnikom pod trzyszpaltowym tytułem: „Kardynał zwyciężył!"

„Frankfurter Zeitung" jest trochę bardziej szczera i podaje, że wynik wyborów belgijskich oznacza klęskę dla rexistów.

Jagoda dostał ataku szału

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 12. 4. (B). Aresztowany b. szef G. P. U. Jagoda wzbrania się energicznie udzielać odpowiedzi na pytania prokuratora Wyszyńskiego i żąda przydzielenia innego prokuratora dla przesłuchania. Jagoda oświadcza, że Wyszyński sporządza protokół zeznań nie „fair", kierując się przy tym starym, osobistym antagonizmem.

W ostatnich dniach przechodził Jagoda większe ataki szału i próbował się rzucić na pilnującego go strażnika więziennego. Za tę próbę zamachu został Jagoda zdegradowany do więźnia drugiej kategorii, co oznacza praktycznie, że obecnie Jagoda nie otrzyma żadnej lektury, o godz. 7-ej będzie pozbawiony światła, a nadto przeniesiony zostanie do mniejszej celi.

Charakterystycznym jest, że to Jagoda sam był tym, który jako szef GPU zarządził podział więźniów na trzy kategorie.

Los Żydów w Sokołowie Podlaskim

Warszawa. 12. 4. (A) W Warszawie bawiła dziś znowu delegacja ludności żydowskiej z Sokołowa Podlaskiego. Delegacja zwiedziła instytucje pomocy, Joint i Związek Drobnych Kupców, gdzie wskazała na to, że o ile nie nadejdzie natychmiastowa pomoc dla ludności żydowskiej w Sokołowie, grozi jej zupełna ruina. Około 200 kupców żydowskich, których sklepy mieszczą się w domach, należących do chrześcijan, otrzymało już eksmisję, gdyż nie są oni w stanie płacić komornego z powodu trwającego stale bojkotu i „pikietowania" ich sklepów. Eksmisja ma wyć dokonana w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Równocześnie nadeszła wiadomość z Sokołowa Podlaskiego, że w związku z ostatnimi zajściami, które pociągnęły za sobą aresztowania wśród miejscowych działaczy Stronnictwa Narodowego, zostali zatrzymani również działacze żydowscy: bracia Kapow i syn prezesa miejscowego związku rzemieślników Juda Rybak, oskarżeni naskutek doniesień kilku miejscowych endeków o udział w zajściach. Aresztowani Żydzi zostali odstawieni do dyspozycji władz śledczych w Siedlcach.

KRONIKA LWOWSKA

15 list wyborczych do kahału lwowskiego

Lwów. 12. 4 (B) Dziś o godzinie 2 popołudniu upłynął termin wnoszenia list kandydatów do wyborów kahalnych we Lwowie. Wpłynęło 15 list m. in. blok Organizacji Syjonistycznej i zrzeszeń gospodarczych z prezesem Egzekutywy drem Emilem Schmorakiem na czele, zjednoczenie syjonistów socjalistów z drem Schwarzem na czele, lista Haszacharu z p. Grünfeldem na czele, bezpartyjna lista dla kupców i handlarzy z p. Stricke rem, lista drobnych handlarzy i kupców z p. Bermanem, lista Bundu z Poalej Syjonem i klasowymi związkami zawodowymi z p. Schererem. Lista Agudy z Wallachem na czele.

* * *

Lwów. 12. 4. (B) W Sądzie Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko architekcie Henrykowi Zarembie, znanemu ze sprawy Gorgonowej, który wytoczył proces Ubezpieczalni Społecznej o 275 tysięcy zł. które rości on sobie jako pretensję z tytułu reszty za wybudowanie sanatorium Uebzpieczalni przy ul. Kurkowej. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 12. 4. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące i otrębach. Pszenica; żyto; jęczmień; owies i hreczka; kasza; mąka i otręby obniżyły się w cenie, natomiast kukurudza zwyżkowała. Z dniem dzisiejszym wprowadzono w cedule giełdowej nowy standard mąki, której cen nie notowano z powodu braku transakcji. Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie ożywione.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 29.75—30, zbiorowa czerw. 29—29.50, pszenica jednolita biała 29.50—29.75, żyto Stand. I. 24—24.25 jęczmień jednolity 24.75—25.25, pastewny 22.25—22.50, owies Stand. I nie zadeszczony 22,50—22.75, lekko zadeszczony 21.75—22, kukurudza krajowa 21,50—22.50, hreczka przemiałowa 32—32.50, kasza hreczana 54—56. Mąka żytnia gat. I wyciągowa 46.50 do 47, Ia 45.60—46, Ib 44.50—45, IIa 41—41.50 IIIa 25—25.75, IIIb 23.75—24.25, mąka żytnia pastewna 20,75—21.25, razowa do 95 proc. 33—33,50, żytnia wyciągowa do 30 proc. 38.75—39.25, gat I do 50 proc. 36.25—36,75, do 65 proc. 34.50—35, gat. II 50—65 proc. 24.75—25.25, razowa do 95 proc. 24.75 do 25, pośledniа ponad 65 proc. 21.25—21.75, otręby żytnie 13.50—13.75, pszenne grube 14—1425.

Oferty na zgładzenie męża

Przemyśl, 12. IV. (Seg) Niejaka Eleonora Sowa, 52-letnia wieśniaczka z Wielkich Oczu pow. Jaworów postanowiła zgładzić swego męża Wojciecha Sowę, by ułatwić sobie współżycie z kilkoma młodszymi kochankami. W tym celu rozpoczęła pertraktacje ze swymi przyjaciółmi Ludwikiem Światyńskim i Stefanem Frankowem, zakończone układem, iż za cenę 10 dol. i 50 zł. Wojciech Sowa zostanie „sprzątnięty". Z kolei powierzyli ci[illegible] ową „mokrą robotę" za odpowiednio zred[illegible]kowanym wynagrodzeniem niejakim Jackowi Żyle i Andrzejowi Kołowatemu. Ci ostatni „przedsiębiorcy" wynajęli dopiero właściwego wykonawcę zbrodni w osobie 21-letniego Mikołaja Hataka, który dokonał zamachu na męża Eleonory Sowa lecz chybił. Całą tę szóstkę aresztowano. Prokuratura przemyska wygotowała przeciwko nim akt oskarżenia o usiłowane zabójstwo i podżeganie. Staną oni przed sądem przysięgłych w Przemyślu, w kadencji majowej. Rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

—<>—

4.500 robotników strajkuje w Białymstoku

Warszawa, 12. 4. (Sin). Dziś wybuchł w Białymstoku strajk 4.500 robotników fabryk przemysłu włókienniczego zarówno Żydów jak i chrześcijan. Wszystkie fabryki stanęły. Robotnicy żądają 30-procentowej podwyżki płac. Okręgowa inspekcja pracy podjęła kroki, zmierzające do likwidacji zatargu. Na jutro zwołana została obustronna konferencja. Prawdopodobnie ze względu na zdecydowanie rozbieżne stanowisko obu stron zajdzie potrzeba arbitrażu.

Konflikt w Izbie Adwokackiej w Krakowie

Dnia 12 kwietnia br. odbyło się w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie zebranie delegatów, reprezentujących wszystkie ugrupowania adwokackie powołane do wyrażenia zgody lub odmowy na załatwienie w drodze zarządzonego przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie arbitrażu zatargów wynikłych w związku z wyborami do władz korporacyjnych, odbytymi w listopadzie 1936 r.

Za arbitrażem oświadczyli się: Związek Adwokatów Polskich, Koło Adwokatów Polaków — przeciw arbitrażowi zaś delegaci adwokatów zrzeszonych w Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski, dalej Adwokatów Syjonistów, Zrzeszenia Adwokatów Socjalistów, obejmującego tak Żydów jak i chrześcijan, Adwokatów Żydów niezrzeszonych w żadnej organizacji politycznej.

Z delegatów, reprezentujących adwokatów-chrześcijan niezrzeszonych w organizacjach politycznych oświadczył się jeden za arbitrażem, a drugi przeciw.

Oświadczenia te będą zakomunikowane przez Dziekana Izby Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie.

W deklaracjach, składanych przez delegatów, którzy odrzucili arbitraż, kładziono przede wszystkim nacisk na to, że wybory do władz korporacyjnych w listopadzie 1936 r. odbyły się zupełnie legalnie, że Rada Naczelna nie skonkretyzowała przedmiotu ani kompetencji arbitrażu i że pod arbitraż nie można poddać podstawowych praw zagwarantowanych konstytucją tudzież obowiązującymi ustawami.

Zaznaczyć należy, że grupa opowiadająca się za arbitrażem reprezentuje nieznaczną mniejszość ogółu adwokatów w Izbie Adwokackiej w Krakowie.

—<>—

Min. Roman wyjeżdża do Brukseli

Warszawa, 12. 4. PAT. P. minister przem. i handlu Antoni Roman wyjeżdża w dn. 15 bm. do Brukseli, celem rewizytowania ministra gospodarki narodowej w Belgii p. van Isackera, który przed kilku miesiącami bawił w Warszawie. P. ministrowi towarzyszą pp. dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa przem. i handlu Ryszard Diettrich oraz Jerzy Gedroyc z ministerstwa przem. i handlu.

I inżynierzy mieć będą swą izbę

Warszawa, 12. 4. (Sin). Rozważane są projekty dalszego rozszerzenia samorządu zawodowego przez powołanie do życia nowej organizacji inteligencji zawodowej w postaci izby inżynierskiej. Zamierzonym jest utworzenie naczelnej organizacji inżynierskiej i izby inżynierów dla poszczególnych okręgów. Projekt ten stanie się przedmiotem specjalnej ustawy o organizacji samorządu technicznego.

Paweł Jędrzejewicz i Hitler

Warszawa, 12. 4. (Sin.) Sąd ławniczy w Gdańsku rozpatrywał sprawę urzędnika prywatnego Pawła Jędrzejowicza oskarżonego o obrazę Hitlera. — Jędrzejowicz, który odpowiadał z wolnej stopy, został skazany na rok więzienia.

Bezrobotni warszawscy demonstrują

Warszawa, 12. 4. (Sin.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12 odbyła się przed Ratuszem miejskim w Warszawie demonstracja około 300 bezrobotnych. Demonstranci wyłonili delegację, która złożyła wojewodzie i prezydentowi miasta memoriał w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych. Wojewoda przyrzekł poparcie postulatów bezrobotnych, po czym rozeszli się oni w spokoju.

Kolej będzie płacić za skutki swego niedbalstwa

Warszawa, 12. 4. (Sin). W związku z głośnym powództwem, wytoczonym przez wicewojewodę krakowskiego dra Małaszyńskiego przeciwko PKP. o odszkodowanie za złamanie nogi na dworcu kolejowym z powodu braku odpowiedniego zabezpieczenia, dowiadujemy się, że w toku jest jeszcze jedna analogiczna sprawa. Znany adwokat warszawski Józef K. wystąpił do dyrekcji PKP. w Katowicach z żądaniem wypłaty odszkodowania w wysokości kilkunastu tysięcy zł. Przed kilku tygodniami adw. K. złamał na dworcu w Katowicach rękę przewracając się wskutek złego stanu chodnika. O ile w sprawie tej nie dojdzie do polubownego załatwienia, zapowiada się drugi proces sądowy.

DAMA KAMELIOWA z GRETĄ GARBO

wyświetla jeszcze ostatnie 2 dni kino „WANDA"

Wielka wycieczka parlamentarzystów angielskich do Berlina

Londyn, 12. 4. (B). 100 posłów Izby Gmin otrzymało od rządu niemieckiego zaproszenie na przyjazd do Niemiec dla zwiedzenia nowo wybudowanych szos automobilowych.

Zaproszenie to zostało przyjęte. Do wycieczki przyłączą się również przedstawiciele rządu angielskiego.

Wycieczka nastąpi prawdopodobnie z końcem września br.

Gehenna katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 12. 4. PAT. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę z ambon dwa kolejne listy pasterskie biskupa berlińskiego hr. Preysinga. W pierwszym z tych listów biskup protestuje przeciwko najnowszym zarządzeniom władz, dotyczącym młodzieży. Na mocy tych zarządzeń dzieci bywać mogą w kościele zasadniczo tylko raz tygodniowo, przy czym ustalono wyraźnie, że uczęszczanie do kościoła nie może być dzieciom nakazane. W ten sposób — stwierdza biskup — praktyki religijne młodzieży są de facto poważnie skrępowane. Biskup berliński protestuje również z powodu przepisów, uniemożliwiających dzieciom korzystanie ze żłóbków, ogródków i ognisk, kierowanych przez zakony.

W drugim liście pasterskim biskup hr. Preysing wzywa ponownie rodziców katolickich do dalszej walki o szkołę wyznaniową, zagwarantowaną konkordatem pomiędzy Stolicą apostolską a Rzeszą niemiecką.

Gdy z Irlandii wyjeżdża rabin

Dublin, 12. 4. ŻAT. W centralnym gmachu rządu Irlandii odbył się bankiet pożegnalny z okazji wyjazdu rabina dra Herzoga, który obejmuje w Palestynie stanowisko naczelnego rabina. W uroczystym pożegnaniu wziął udział premier Irlandii de Valera, przedstawiciele kościoła katolickiego i protestanckiego, burmistrz Dublinu oraz przedstawiciele różnych stronnictw. Wszyscy mówcy z uznaniem podkreślili zasługi rabina dra Herzoga, akcentując przyjazną współpracę wyznawców wszystkich religii w Irlandii. W odpowiedzi na przemówienia rabin Herzog złożył hołd Irlandii za przyjazny stosunek do Żydów i w głębokim wywodzie przeprowadził analogię między losami narodu irlandzkiego a Żydami.

Próby emigracji do Argentyny

Warszawa. 12. 4. (Sin.) Syndykat Emigracyjny rozpoczął próbny werbunek emigrantów do Argentyny na kolonii Puerto w stanie Misjones. Próbny werbunek prowadzić będzie Syndykat w Krakowie Przemyślu, Sanoku, Lublinie i Kielcach. Podania o zezwolenia na imigrację przyjmowane są tylko od osób, zamieszkałych na terenie działalności wymienionych oddziałów Syndykatu. Informacji co do warunków kolonizacyjnych udzielają placówki Syndykatu Emigracyjnego.

Także adwokaci bawią się paragrafem aryjskim

Warszawa. 12. 4. (Sin.) Wyznaczony został termin ogólno krajowego zjazdu związku adwokatów polskich, na którym ma dojść do fuzji z innymi organizacjami palestry. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie 8 i 9 maja. Miejscem obrad będzie Ratusz. Jednym z punktów obrad jest sprawa paragrafu aryjskiego. Poza tym zjazd zajmie się projektem ustawy o palestrze.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 12. 4. (A). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra WR i OP, odraczające obliczenie etatu dla gmin żydowskich wedle stawki podatku obrotowego do 1 stycznia 1938. Jak wiadomo, ministerstwo WR i OP zarządziło kilka lat temu, aby etat wynosił 10 procent podatku obrotowego dla wszystkich gmin żydowskich w Polsce. Na skutek starań gmin, które wskazały na to, że wobec szerokiej działalności filantropijnej i społecznej 10 procent wynosi zbyt mało sumę, ministerstwo odroczyło wykonanie tego rozporządzenia.

• •

Warszawa. 12. 4. (A) Odbyło się konsylium lekarskie celem ustalenia stanu zdrowia znakomitej artystki Marii Gorczyńskiej, przebywającej, jak wiadomo, na leczeniu w instytucie chirurgii urazowej na skutek nieszczęśliwego wypadku. Konsylium zdecydowało dokonać u p. Gorczyńskiej transfuzji krwi, ponieważ stwierdzono wewnętrzny wylew krwi. Transfuzja została dokonana przy czym krew pobrano od młodego studenta. Ze względu na złamanie kości w kręgosłupie, p. Gorczyńska cały czas musi leżeć nieruchomo.

• •

Warszawa, 12. 4. (A). Krawiec Józef Bursztyn z Tomaszewa otrzymał wiadomość o śmierci syna, 24-letniego Beniamina, który zmarł w szpitalu madryckim na skutek odniesionych ran. Przed 10 laty Bursztyn wyjechał z Polski do Paryża, gdzie założył ostatnio warsztat krawiecki. Po wybuchu powstania w Hiszpanii, Bursztyn udał się do Madrytu, gdzie zaciągnął się w szeregi wojsk rządowych. W wyniku ostatniej bitwy pod Madrytem Bursztyn został ciężko ranny, a obecnie zmarł w szpitalu.

Warszawa. 12. 4. (A) Komisariat rządu skonfiskował książkę podróżnika żydowskiego dra Szoszkiesa pt. „Rosja sowiecka w roku 1936". Skonfiskowano zarówno wydanie w języku żydowskim jak i w polskim.

KRONIKA KRAKOWSKA

Czy krakowska Szkoła Przemysłowa odzyska charakter wyższej szkoły techniczno-zawodowej?

W poniedziałek w sali „portretowej" na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla przywrócenia krakowskiej szkole Przemysłowej, najstarszej uczelni techn. w Polsce charakteru wyższej szkoły technicznej zawodowej. Na posiedzenie przybyli imieniem miasta wiceprezydent dr Radzyński, posłowie na Sejm Drozd-Gierymski, Hoffman, dr Jahoda-Żółtoski, Pochmarski i Zubrzycki, przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. wizytator Orgelbrand, z ramienia Kuratorium szkolnego dr inż. Affasanowicz, b. Senator inż. Rolle, dyrektor Szkoły Przemysłowej inż. Kostecki, oraz członkowie Komitetu.

Posiedzenie zagaił wiceprezydent dr Radzyński, który podniósł w swym przemówieniu znaczenie Krakowa jako siedziby nauk, poczem apelował do posłów, by swym poparciem spowodowali, by zasłużona i posiadająca piękną tradycję krakowska Szkoła Przemysłowa uzyskała charakter wyższej szkoły techniczno-zawodowej.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu radny Warth, który skreślił historię krakowskiej Szkoły Przemysłowej, omówił doniosłą rolę, jaką odgrywa i przekonywująco poparł postulaty wysuwane przez Komitet. Z kolei dłuższy referat wygłosił inż. Stark, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której między innymi zabierali głos przedstawiciele Izby Budowniczych, Związku Absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej, Koła Techników Kolejowych, Koła Techników przy Krakowskiem Tow. Technicznym Firmy Zieleniewski i inni.

10-lecie Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej w Krakowie XXII., połączone ze świętem jubileuszu 10-letniego istnienia tej pożytecznej i zasłużonej placówki. W zgromadzeniu wzięły udział liczne rzesze członków Spółdzielni. Walne Zebranie zagaił zasłużony kierownik instytucji p. dyr. Sz. Bannet, który w pięknym przemówieniu przedstawił rozwój i zadanie instytucji, która w obecnych czasach pauperyzacji i eksterminacji Żydów stała się koniecznością i uratowała już niejednego Żyda od zagłady. Mowca zwrócił uwagę na demokratyczny i społeczny charakter Spółdzielni, wezwał do popierania jej i napiętnował te czynniki, które wnoszą w życie spółdzielni momenty dalekie od zadań instytucji. Następnie p. Leinkram złożył sprawozdanie z rewizji przeprowadzonej przez związek rewizyjny i przez komisje rewizyjne Spółdzielni. Wszystkie te rewizje wykazały sprawność i całkowitą poprawność działania wszystkich organów Spółdzielni, podkreślając przede wszystkim ofiarność dyrektora Banneta.

Na wniosek p. Schenkera Walne Zgromadzenie wyraziło specjalne gorące podziękowanie p. dyr. Bannetowi za jego pracę około rozwoju tej tak pożytecznej instytucji.

W skład nowego zarządu weszli pp. Bannet Szymon, Birnbaum Szulim i dr Mückenbrun Jakub jako dyrektorzy, zaś pp. Halberstam Chaim i Leinkram Wilhelm jako zastępcy. Równocześnie nastąpiło uzupełnienie Rady nadzorczej w następującym składzie: Geizhals Benjamin, Hecker Józef, Pemper Jakub i Zelnik Maks, zaś jako zastępcy Holländer Mendel, Karpf Nesanol i Uebersfeld Maurycy.

Instytucji, która w ostatnim roku wykazała szczególnie silny rozwój, należy życzyć powodzenia i silnego poparcia szerszych rzesz społeczeństwa.

Nowe karetki sanitarne Pogotowia Ratunkowego

Wczoraj w południe na dziedzińcu Stacji Ratunkowej przy ul. Potockiego 19, w Krakowie odbyła się uroczystość poświęcenia 2 nowych aut sanitarnych Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Poświęcenia dokonał członek wydziału Pogotowia ks. kanonik Zdebski.

Uroczystość zaszczycili obecnością prezydent miasta dr Kaplicki, naczelne władze Ubezpieczalni Społecznej, zarząd i wydział Towarzystwa Ratunkowego i wszyscy pracownicy Pogotowia. Nowe dwie karetki zostały zakupione dzięki ogromnym staraniom zarządu Pogotowia, w krakowskich firmach. Jedna z nich, mała będzie służyć do wyjazdu lekarzy do zasłabnięć nagłych w domach, a odpowiednio przerobione siedzenia dają możność przewiezienia do szpitali chorych w lżejszych przypadkach. Drugie auto zastąpi jedną z obecnych karetek sanitarnych, mocno już zużytych i będzie służyło do wyjazdów do wypadków nagłych w mieście.

Ponieważ Towarzystwo Ratunkowe boryka się z ogromnymi trudnościami finansowymi, a jest jedną z najpotrzebniejszych instytucji Krakowa, której pomocy każdy może kiedyś potrzebować, przeto spodziewać się należy, że nikt nie odmówi datku na całkowite spłacenie nowych karetek.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99; Friedman Zofia, Śląska 20, tel. 151-08; Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-83; Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

JEDNONOGI WĘDROWIEC

Do redakcji naszego pisma przybył wczoraj p. Dawid Rotsztajn, jednonogi wędrowiec, odbywający marsz na szlaku Warszawa — Łódź — Kraków — Kielce — Radom — Warszawa. Jeszcze jako dziecko utracił p. Rotsztajn jedną nogę. Pomimo to odbył o kuli marsz dokoła Polski, który ukończył w roku 1934. Obecnie wybrał się na nową trasę.

POWTÓRZENIE SĄDU NAD SNOBIZMEM ŻYDOWSKIM.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, z jakim spotkał się pierwszy wieczór „Sądu nad snobizmem żyd.“. Syjonistyczny Klub Tow. powtarza powyższą imprezę we środę 14 bm. godz. 8.15 wiecz. w lokalu Grodzka 71.

Z ZAGADNIEŃ WYCHOWAWCZYCH.

P. Helena Steinbergowa wygłosi dziś referat na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim „WIZO“, Szewska 4, I. p. o godz. 5.30. Goście mile widziani.

Kwietniowy kontyngent uboju rytualnego będzie w tym tygodniu wyczerpany

Przy wyznaczeniu kontyngentu kwietniowego na ubój rytualny w Krakowie podkreślaliśmy, że w żadnym wypadku nie ma mowy o tym, aby kontyngent ten mógł zaspokoić zapotrzebowanie ludności żydowskiej na mięso. Przewidywania nasze okazały się zupełnie uzasadnione, gdyż już obecnie wiadomo, że z końcem bieżącego tygodnia kontyngent kwietniowy będzie wyczerpany. W drugiej połowie miesiąca ludność żydowska Krakowa pozbawiona będzie mięsa z uboju rytualnego.

Sprawa trybowania mięsa w Krakowie nie jest jeszcze załatwiona. Jak słychać, Rabinat krakowski wypowiedział się już zasadniczo za trybowaniem. Obecnie trwają jeszcze rozmowy Rabinatu krakowskiego z innymi rabinatami Małopolski, po czym dopiero sprawa będzie skonkretyzowana.

„ABC“ GŁUPOTY.

Jutro godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 zbiorowy wieczór p. t. „ABC“ Głupoty. „Nadzwyczajne wydanie Życia Świadomego poświęcone nieśmiertelnej głupocie ludzkiej“. Udział biorą: Maksymilian Boruchowicz, Józef Kirschner, Leon Kruczkowski, Adam Polewka, Mieczysław Steinbach, Ludwik Szczepański, Tommy. Goście mile widziani.

ZEBRANIE PLENARNE KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali obrad Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie odbędzie się zebranie plenarne Izby, poświęcone głównie sprawie zamknięć rachunkowych za rok 1936.

TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH

Izba Przemysłowo - handlowa zawiadamia firmy tut. okręgu, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów na czasokres maj — czerwiec br. przyjmować będzie w nieprzekraczającym terminie do dnia 17 bm. włącznie.

„TYDZIEŃ GNIEZNA“

W związku z zapowiedzianym w ramach „Roku Wielkopolski“ — Tygodniem Gniezna, rozpoczynającym się dnia 24 bm. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu zawiadamia, że Urząd pocztowo - telekomunikacyjny Gniezno używa do stemplowania zwykłych przesyłek listów i kartek specjalnego datownika z napisem: „Rok Wielkopolski — Gniezno — zaprasza“ i motywem rysunkowym, przedstawiającym fragment katedry gnieźnieńskiej.

Osoby, pragnące mieć znaczki pocztowe, specjalnie tym datownikiem ostemplowane, mogą wysyłać w czasie od 24 4 do 4 5 br. listy i kartki zwykłe z adresami za normalną opłatą taryfową w kopercie zaadresowanej do Urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Gniezno, który zaopatrzy te listy i kartki w odcisk datownika propagandowego i skieruje je niezwłocznie do miejsca przeznaczenia normalną drogą pocztową.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI ALEI SŁOWACKIEGO

Z powodu robót nawierzchniowych w Al. Słowackiego zamyka się dla komunikacji kołowej z dniem 13 kwietnia 1937 tor szerszy tej ulicy, położony od strony miasta, na odcinku między ulicą Łobzowską do ul. Krowoderskiej.

NIEUDAŁA WYPRAWA.

Do mieszkania Nachthausera Józefa, przy ul. Urzędniczej L. 59, włamali się trzej sprawcy, gdzie dokonali kradzieży biżuterii, garderoby i 2 futer ogólnej wart. 3.200 zł., przygotowując łup do wyniesienia.

W czasie tym nadszedł poszkodowany, wobec czego sprawcy łup porzucili i poczęli uciekać. Jeden ze sprawców, którym okazał się Teitelbaum Zygmunt (lat 30) zam. przy ul. Jakuba 31 został zatrzymany. Łup cały ocalał z wyjątkiem 20 zł gotówki, którą sprawcy skradli. Następnych dwóch NARZĘDZIA, KTÓRE OBCIĄŻAJĄ.

Brzuszkiewicz Zbigniew (lat 28) bez zajęcia, zam. przy ul. Józefa 46 i Dym Pejsach (lat 34), zam. przy ul. św. Wawrzyńca 20 zostali zatrzymani z narzędziami do włamań mieszkaniowych.

—<>—

— **POSIEDZENIE KOMITETU RODZIC. ŻYD. GIMNAZJUM** odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole, Brzozowa 5.

—<>—

— **HIGIENA CIĄŻY I OKRESU KARMIENIA.** Staraniem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem odbędzie się jutro w środę godz. 18 w lokalu stacji przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt dr Zofii Ślączkowej p. t. „Higiena ciąży, połogu i okresu karmienia“. Wstęp wolny.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **PREMIERA „WESELA FIGARA“ BEAUMARCHAIS'EGO.** Arcydzieło Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, jeden z niewielu utworów w literaturze świata, który po stu pięćdziesięciu latach scenicznego istnienia nic nie stracił z żywotności a z biegiem lat zdaje się zyskiwać na aktualności, ukaże się dziś na scenie teatru im. J. Słowackiego. W niegranym od r. 1915 „Dniu szalonym“ (jak brzmi drugi tytuł nieśmiertelnej komedii) rolę Figara gra p. Mieczysław Węgrzyn, Zuzannę p. A. Matusiakówna. Ilustrację muzyczną do „Figara“ skomponował na tle motywów Mozarta i dawnych piosenek francuskich p. Leon Schiller. Opracowanie sceniczne i oprawa dekoracyjna dyr. Karola Frycza. Kierownictwo muzyczne Bolesława Wallek-Walewskiego. Ewolucje taneczne układu Hanny Bielskiej. „Wesele Figara“ grane będzie w przekładzie T. Żeleńskiego (Boy), którego artykuł o sztuce i autorze ukaże się w programie teatralnym. „Wesele Figara“ powtórzone będzie w czwartek. Jutro po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku“.

— **„IDISZE BANDE“** prolonguje występy swe jeszcze na 3 dni w Teatrze Żydowskim, a to w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę. Grana będzie druga premiera „Geszosn un Getrofn“, która przyjęta została bardzo życzliwie przez publiczność krakowską i grana była przy wysprzedanej widowni. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **ZNAKOMITA REWIA W „BAGATELI“** Goszczący obecnie w „Bagateli“ zespół artystów scen warszawskich wystawił barwną i wesołą rewię p. t. „Rozkosze wiosenne“. Publiczność bawi się świetnie, żywo oklaskując wykonawców. Dziś powtórzenie programu.

— **WITOLD MAŁCUŻYŃSKI** znakomity pianista, który w plejadzie młodych pianistów zdobył na tegorocznym konkursie chopinowskim w Warszawie III-cią nagrodę, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 17 b. m. w Starym Teatrze. Gra Małcużyńskiego pełna bogatej techniki i kolorytu rokuje młodemu artyście wielką przyszłość, a koncerta jego cieszą się wielkim powodzeniem.

— **„WSPÓŁCZESNE MALARSTWO ESTOŃSKIE“.** W uzupełnieniu Wieczoru Estońskiego wygłosi dr St. M. Mazurkiewicz odczyt ilustrowany licznymi przeźroczami o mało u nas znanej, interesującej sztuce estońskiej w środę 14 bm. godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28). Prelegent równocześnie omówi przykładowo folklor estoński w zdobnictwie i strojach. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Otchłań grozy“ (Henry Hunter) i „Królowa tańca“ (Powell)
APOLLO: „Jedna na milion“ (Sonia Henie).
ATLANTIC: „Bandera“ Annabela Jean Gabin i „Dziewczę z Prateru“ (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Oczy czarne“ (Simone Simon i Harry Baur) oraz rewia pt: „Rozkosze wiosny“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik“ (Shirley
MUZEUM: „Nasze Słoneczko“ (Shirley Temple)
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kend. i Żabczyński)
STELLA: „Papa się żeni“ (Brodniewicz i Fertner)
SZTUKA: „Piętro wyżej“ (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Zielony Sygnał“ (Errol Flynn)
WANDA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo)

ZMARLI:

Onegdaj zmarł w Krakowie-Podgórzu w 72 roku życia blp. Jakub Haber, znany kupiec. Zmarły cieszył się powszechnym poważaniem i zaskarbił sobie wdzięczność szerokich rzesz ubogiej ludności żydowskiej, której był prawdziwym opiekunem i dobroczyńcą.

Wolne posady

DENTYSTY uprawnionego na dobrych warunkach poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków pod „Extrakcja". 1596g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ pracy w jakiejkolwiek fabryce. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Stała płaca". 1599g

WYCHOWAWCZYNI rutynowana z długoletnią praktyką poszukuje posady do niemowlęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Żydówka". 1581g

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa złoży kaucję. Kraków Zamojskiego 36 Zętocha. 1543g

KAPELUSZNIK damsko-męski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady jako samodzielny majster lub spólnika z gotówką. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zaraz". 1561g

ZDOLNA krawcowa szyje po domach i również zabiera do domu suknie, bieliznę i dziecinne ubiory, oraz naprawia bieliznę Cesia Kochen, Krakowska 44/28. 1565g

PIERWSZORZĘDNY krojczy i modelista kostiumów i płaszczy damskich kwalifikowana siła w szyciu po szukuje dobrej posady w składzie konfekcji lub w salonie. Zgłoszenia „O. L." do Adm. Nowego Dziennika. 1902k

ODWIEDZAM sklepy spożywcze — cukiernicze poszukuję dodatkowego zastępstwa. Oferty pod „Zaprowadzony w Krakowie" do Adm. Nowego Dziennika. 1578g

ENERGICZNY dzielny przedstawiciel poszukuje poważnego zastępstwa lub składu komisowego. Kaucja wymagana. Zgłoszenia listownie Tarnów skr. 85. 1899k

SAMODZIELNA buchalterka korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka, stenotypistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub: „Pracowita". 1514g

16-TOLETNI chłopiec z ukończoną szkołą powszechną poszukuje praktyki w sklepie galanteryjnym lub bławatnym pierwszorzędne referencje. Nowy Dziennik pod „Uczciwy". 1546g

CHEMIK abs. Wyż. Państwowej Szk. Przemysłowej w Krakowie, na utrzymaniu rodzina, chora matka, w bardzo złych warunkach materialnych — zwraca się gorącą prośbą do PP. Przemysłowców lub PP. Kupców o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Skromne warunki A." 1507g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1558k

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW. Świętych 8. 1153g

POSZUKUJĘ posady dozorcy domu za kaucją. — Mam dobre świadectwa. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Pracowity". 1553g

Matrymonialne

DENTYSTKA mająca doskonały zakład pozna dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków pod „Żyd". 1596g

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ jako spólnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa wkład kilka tysięcy złotych. Pod „Współpraca" do Adm. Nowego Dziennika. 1541g

Sprzedaż

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 1850k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż, kupno, zamiana „Maszynodom" Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11 tel. 162-50 1749k

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI. Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

WILLĘ 16 ubikacji urządzonych, Zawoja, widok Babiej Góry z powodu słabości sprzedam. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8.

POKÓJ umeblowany, komfortowy, łazienka, we willi wolny. Telefon 136-09.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój I. p. front od 15 do wynajęcia. Telefon 130-39. 1909k

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie. Plac Dominikański 4/1.

POKÓJ czysty i smaczne OBIADY dla inteligencji. Kraków, Zyblikiewicza 12/2.

POKÓJ dla dwóch panów lub uczniów z osobnym wejściem z utrzymaniem do wynajęcia. Starowiślna 54/17. 1595g

POKÓJ słoneczny umeblowany użycie telefonu zaraz do wynajęcia. Sarego 25/9 1593

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1400k

Różne

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIMI w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 kwietnia 1937 o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu przy ul. Sarego 3 parter z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowego Wydziału, 6) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie w tymsamym lokalu, z tymsamym porządkiem dziennym o godzinie 11-tej przedpołudniem bez względu na komplet. O liczne i punktualne przybycie uprasza Wydział. 1976k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12, m. 8. 1377g

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom" Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61 1871k

LEKARZ - dentysta z kilkuletnią praktyką poszukuje współpracy z dentystką, zna również roboty techniczne. Zgłoszenia hotel City dla „Dentysty M." 1598g

מ ו ד ע ה

1) ספר „שירי השירים. יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50 2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות הזוועתיים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה,— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

ZDOLNY rutynowany zastępca dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Sumienny" 1534g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna" do Adm. Nowego Dziennika. 1563g

FREBLANKA i nauczycielka hebrajskiego z dwuletnią praktyką szuka posady. Nowy Dziennik sub: „Natychmiast". 1554g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1788k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1835k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski. Wąska 12. tel. 147-19. 1186g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Lokale

DO wynajęcia lokale na składy magazyny, warsztaty lub przemysł. Wiadomość telef. 107-80 1551g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

JASNY, duży, słoneczny pokój z osobnym wejściem natychmiast do wynajęcia. Kopernika 10, m. 7. 1568g

5-CIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Potockiego 12. — Wiadomość: Skład dywanów tamże. 1975k

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju umeblowanego, osobne wejście z przedpokojem okolica Dietla, Starowiślnej, Sebastiana, Gertrudy, Sarego. Zgłoszenia pod „Urzędnicy" do Adm. Nowego Dziennika. 1597g

POKÓJ niewielki z osobnym wejściem przy kancelarii adwokackiej na biuro do wynajęcia przy ul. Szpitalnej. Wiadomość Kraków Tel. 141-38.

OD dnia 19. IV. do 6. V.
Kursy dietetyczne dla osób zajmujących się żywieniem chorych
w pierwszej linii dla
Właścicieli pensjonatów
w uzdrowiskach, pod fachowym kierownictwem lekarza. PRAKTYCZNE POKAZY gotowania potraw dietetycznych
Nauka odbywa się codziennie w godzinach popołudniowych. — Wpisy przyjmuje do 16 kwietnia Szkoła zawodowa „Ognisko Pracy" w Krakowie ul. Skawińska 7. tel. 158-21.

LEKCJI JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO udzielam uproszczoną metodą. Zgłoszenia pod „Z. V." do Adm. Now. Dziennika. 3684


„Rozbrojenie" w świecie zwierząt

NAUKA PŁYWANIA


PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.